VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 36)**

z dnia 11 października 2016 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 36)

11 października 2016 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w Zielonej Górze pod przewodnictwem posła **Pawła Pudłowskiego (N)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– informację o nowoczesnych technologiach i inteligentnych specjalizacjach w Regionalnym Programie Operacyjnym – Lubuskie 2020;**

**– informację Prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości o kryteriach selekcji innowacyjnych projektów w PARP i o pierwszych wnioskach z przeprowadzonych konkursów na poziomie krajowym.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Szyguła** zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wraz ze współpracowniczką, **Michał Ptaszyński** zastępca dyrektora Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Rozwoju, **Elżbieta Anna Polak** marszałek województwa lubuskiego wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Łatwiński** doradca wojewody lubuskiego, **Zbysław Dobrowolski** dyrektor delegatury NIK w Zielonej Górze, **Janusz Kubicki** prezydent miasta Zielona Góra, prof. dr hab. inż. **Tadeusz Kuczyński** rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego wraz ze współpracownikami, prof. dr hab. inż. **Marian Miłek** rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie, **Marcin Kowcz** członek zarządu Monster&Devices, **Jacek Paczkowski** prezes Patents Factory Ltd. Sp. z o.o. wraz ze współpracownikiem oraz **Janusz Szajna** prezes Digital Technology Poland LTD Sp. z o.o.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Gast** i **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Otwieram wyjazdowe posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii.

Bardzo serdecznie witam posłów i szczególnie dziękuję im za to, że przybyli do odległego miasta Zielonej Góry na zachodzie Polski. Wiem, że nie dla wszystkich było to łatwe i wiązało się z bardzo wczesnym wstaniem dzisiaj. Dlatego bardzo serdecznie dziękuję pani poseł i panom posłom.

Witam serdecznie na naszym dzisiejszym posiedzeniu panią marszałek Elżbietę Annę Polak, przedstawiciela wojewody lubuskiego pana Kazimierza Łatwińskiego, pana Michała Ptaszyńskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Rozwoju, zastępcę prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości pana Marcina Szygułę oraz panią Annę Brussę, która jest zastępcą dyrektora Departamentu Analiz i Strategii. Witam serdecznie przedstawicieli regionu, miasta, szanownego magnificencję. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję Jego Magnificencji za zaproszenie, za to, że przyjął nas w tym wyjątkowym miejscu w Lubuskiem.

Stwierdzam kworum.

Przedstawienie i przyjęcie porządku dziennego. Porządek dzisiejszego posiedzenia to, po pierwsze, informacja o nowoczesnych technologiach i inteligentnych specjalizacjach w Regionalnym Programie Operacyjnym – Lubuskie 2020, po drugie, informacja prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości o kryteriach selekcji innowacyjnych pro-

jektów w PARP i o pierwszych wnioskach z przeprowadzonych konkursów na poziomie krajowym.

Członkowie komisji otrzymali powyższy porządek i materiały.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny posiedzenia bez zmian.

Zanim przystąpimy do realizacji porządku dziennego, chciałbym poinformować państwa, że Komisja przebywa w Zielonej Górze na zaproszenie Jego Magnificencji rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego pana prof. dr. hab. inż. Tadeusza Kuczyńskiego.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego.

Uprzejmie proszę panią marszałek województwa lubuskiego Elżbietę Annę Polak o zreferowanie tematu.

**Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak:**

Szanowni państwo, bardzo dziękuję panu posłowi Pudłowskiemu za inicjatywę i zaproszenie państwa do nas, do Zielonej Góry. Witam serdecznie na zachodzie Polski, w zielonej krainie – mam nadzieję, w niedalekiej przyszłości – nowoczesnych technologii.

Taka jest nasza wizja strategii rozwoju województwa, chociaż dzisiaj, kiedy się wcześniej spotkaliśmy, pan Pudłowski trochę nas skarcił, że nie jesteśmy orłami. Tak, taka jest prawda, jeżeli chodzi o wskaźniki w zakresie innowacyjności – region lubuski ma sporo do odrobienia. Jednak ja mam swoją teorię na ten temat. Bardzo często wskaźniki, którymi się posługujemy, odbiegają od rzeczywistości, ale może pokażę to w trakcie prezentacji.

Jeżeli chodzi o poziom innowacyjności, cóż bierzemy pod uwagę? Przede wszystkim liczbę ośrodków naukowo-badawczych. Tu faktycznie pustynia, nie mamy w naszym regionie takich ośrodków. Był jeden przy uniwersytecie, ale został zlikwidowany już jakiś czas temu. Bierzemy pod uwagę również liczbę patentów. I coś jest na rzeczy, bo chociaż mamy nowoczesne, bardzo innowacyjne firmy – tylko w tej perspektywie instytucja pośrednicząca, którą jest Agencja Rozwoju Regionalnego, wdrożyła 308 projektów w zakresie wzmocnienia potencjału innowacyjnego na kwotę ponad 500 mln zł – to nie poszły za tym patenty. Potrzebujemy zatem chyba rzecznika patentowego. Może jest jakiś na sali, chętnie zatrudnię. Ktoś musi pisać te projekty. Podobnie mieliśmy z produktami regionalnymi. Pamiętam, że jeszcze jakiś czas temu mieliśmy ich tylko pięć. Po tym, gdy zatrudniłam pracownika, który profesjonalnie przygotowuje wnioski w celu uzyskania certyfikatu i wpisania go na listę, mamy ich 60. Być może podobnie jest z naszymi patentami, bo jest bardzo dużo firm, które realizują nowoczesne technologie. Myślę, że w nowej perspektywie, którą państwu króciutko przedstawię – przedstawię, jakie są nasze plany, zamierzenia – będzie ich znacznie więcej. Ponieważ mówimy o nowoczesnych technologiach, postaram się też w nowoczesny sposób pokazać państwu to, o czym mówię.

Stawiamy na rozwój innowacyjny, stąd też nasza misja – lubuskie zieloną krainą nowoczesnych technologii. Ta nasza misja, która jest wpisana do strategii, znalazła odzwierciedlenie, jest bardzo spójna z regionalnym programem operacyjnym, ale również ze wszystkimi naszymi programami branżowymi. Znajdziecie tam państwo specjalne działania, które mają wzmocnić region pod względem nie tylko konkurencyjności, ale też właśnie innowacyjności. Już o tym mówiłam, więc nie będę się dalej pastwić nad sobą i regionem.

Faktycznie 15. miejsce w Polsce zwraca uwagę na konieczność podjęcia specjalnych działań w celu wzmocnienia potencjału innowacyjnego. Oczekujemy jednak również wsparcia rządu, pomocy od państwa, a niestety w programie odpowiedzialnego rozwoju nie ma Lubuskiego, nie ma Polski zachodniej, nie znaleźliśmy tam odniesienia do naszych działań, które zaplanowaliśmy w kontrakcie terytorialnym. Już w ramach perspektywy 2007–2013, którą rozliczyliśmy, zakończyliśmy, wykonaliśmy bardzo dużo po to, żeby zbudować infrastrukturę i podstawy, fundamenty kolejnych działań w zakresie całego potencjału innowacyjnego, którymi na pewno są badania i budowa instytutów. To miało miejsce w latach 2007–2013.

Ta nasza infrastruktura jest bardzo młoda. Wcześniej niestety w regionie lubuskim nie mieliśmy takich instytutów, które powstały z naszych pieniędzy unijnych – regionalnego programu operacyjnego. Jest park w Nowym Kisielinie i są trzy instytuty: jeden w zakresie energetyki, drugi – nowoczesnych technologii informatycznych i trzeci – nowoczesnych technologii w zakresie medycyny. Również w Sulechowie – pan rektor jest razem z nami, może więc zaświadczyć – są dwa instytuty o olbrzymim potencjale. Jest też instytut energetyki w Sulechowie i ośrodek agrotechniki w Kalsku. Jeśli chodzi o północ województwa, jest biogospodarka. Powstały takie instytuty, one już działają, i wybraliśmy takie inteligentne specjalizacje. Ale o tym za chwilę.

Staramy się, żeby to wszystko, co jest w strategii i wyznacza kierunki wdrażania naszej polityki regionalnej, znalazło się nie tylko w regionalnym programie operacyjnym, ale również we wszystkich programach branżowych. W perspektywie 2007–2013 oprócz setek milionów, które przeznaczaliśmy na wzmocnienie infrastruktury, duże pieniądze popłynęły również do małych i średnich przedsiębiorstw – 750 mln zł. Zresztą jest bardzo duża aktywność tych mikro-, małych i średnich firm w naszym regionie. Na 1700 wniosków, które wpłynęły w tej perspektywie, 1300 pochodzi właśnie od mikro-, małych i średnich firm. Odnotowaliśmy też bardzo duży wzrost liczby tych przedsiębiorstw w tym czasie. Pamiętam, że mieliśmy zarejestrowanych 105 tys., a na koniec tej perspektywy – 111 tys. W regionie nie ma dużych firm. To może jest nasza bolączka, nasz deficyt, ale to też może być nasz potencjał, bo kryzys finansowy, który nie tak dawno przeszedł przez Europę, przez świat, nas nie dotyczył. W regionie lubuskim w tym czasie był wzrost PKB, być może właśnie dlatego, że mamy mikro-, małe i średnie firmy, które o wiele lepiej sobie z tym poradziły, ale też dzięki środkom unijnym, ponieważ wprowadziliśmy instrumenty finansowe polegające na 95-procentowych zaliczkach. Ten kapitał bardzo pomógł.

Pierwsze efekty już widać. Wzrosły nakłady inwestycyjne, również znacznie na badania, ale nie tylko na badania i innowacje. Od kilku lat odnotowujemy wyraźny wzrost PKB w naszym regionie i można wręcz powiedzieć, że Lubuskie zaraża optymizmem, bo nasi przedsiębiorcy deklarują w ocenie „Pulsu Biznesu" wzrost nakładów inwestycyjnych w kolejnych latach o ponad 28%.

To był początek drogi. Co dalej? W nowym programie regionalnym, zgodnie z naszą strategią, staramy się ukierunkować pieniądze na budowę regionu nie tylko konkurencyjnego, ale przede wszystkim innowacyjnego, zrównoważonego pod względem terytorialnym, społecznym, z pełną dostępnością transportową i teleinformatyczną, efektywnie, mądrze i sprawnie zarządzanego. I tak to rozpisaliśmy w regionalnym programie – aż 35% środków całego naszego programu, które wynoszą 906 mln, czyli 200 mln euro, przeznaczamy właśnie na innowacje. Jak to rozpisaliśmy? Powiem króciutko. To jest 200 mln euro na pierwszą oś, najważniejszą, poddziałanie 1.1: Badania i innowacje. Tak więc pieniądze trafią właśnie tam, gdzie wydawaliśmy ich najmniej. To też jest jeden ze wskaźników, na podstawie którego oblicza się innowacyjność, potencjał innowacyjny regionu.

Beneficjentami są przedsiębiorcy oraz instytucje, które świadczą usługi w tym zakresie, czyli parki naukowo-technologiczne – a więc zapracuje ta nasza infrastruktura – ale również partnerstwa i uczelnie wyższe. Pieniądze mają trafić do przedsiębiorców, którzy zlecają, kupują badania w parkach naukowo-technologicznych. Następuje więc jak gdyby odwrócenie tego strumienia, bo w poprzednim okresie programowania to uczelnie zyskały najwięcej, budowaliśmy tę infrastrukturę, a w tej chwili przedsiębiorcy dostaną pieniądze na badania i to od nich będzie zależało, co zlecą, co zamówią w parku naukowo-technologicznym. My to już ćwiczyliśmy podczas poprzedniej perspektywy w ramach projektów pilotażowych i okazało się, że jest bardzo duże zainteresowanie, zwłaszcza jeśli chodzi o partnerstwa, oraz że bardzo dobrze to działa. Dlatego premiujemy partnerstwa w naszych kryteriach dodatkowymi punktami i to daje taką przewagę, że tego typu projekty zwyciężają w dużej konkurencji, a my osiągamy o wiele lepsze wskaźniki i o wiele lepsze rezultaty. Wiadomo bowiem, że tam, gdzie jest partnerstwo, mnożą się wskaźniki. W ramach tego działania dofinansowanie mogą uzyskać również instytucje okołobiznesowe, które bardzo sprawnie u nas działają, chociażby Organizacja Pracodaw-

ców Ziemi Lubuskiej, która w tej chwili już ma taki projekt na 6,5 mln, który wdraża, i rozdaje pieniądze przedsiębiorcom, a przedsiębiorcy mogą współpracować i zamawiać konkretne, potrzebne dla nich badania w parkach.

Rozwój przedsiębiorczości to kolejne działanie. Pieniądze trafią bezpośrednio do małych i średnich przedsiębiorstw na podniesienie ich konkurencyjności, a tak naprawdę na wzmocnienie potencjału innowacyjnego. Beneficjentami są też instytucje otoczenia biznesu, partnerstwa – to bardzo szeroki zakres. Podam przykład: jedno z działań w pierwszej osi priorytetowej to rozwój całego sektora poprzez zwiększenie zastosowania innowacji w przedsiębiorstwach, czyli nowoczesne linie technologiczne. To się zmieniło. My wcześniej na różnego typu spotkaniach, konsultacjach, szkoleniach też uczyliśmy przedsiębiorców, że nie chodzi o zwykłe, proste projekty, zakupy maszyn, tylko o faktycznie nowe rozwiązania. Nawet powołaliśmy w naszym regionie Lubuską Akademię Rozwoju, bo okazało się, że jest tak duże zapotrzebowanie na wiedzę. Nasza Lubuska Akademia Rozwoju cały czas przygotowuje kolejne konkursy, prezentuje, w jaki sposób przygotować wnioski, a wykłady prowadzą wybitni eksperci nie tylko z naszego regionu, ale również z kraju i z Komisji Europejskiej.

Oczywiście te nowoczesne, innowacyjne działania mogą być realizowane nie tylko w pierwszej osi priorytetowej – mamy 10 osi priorytetowych w regionalnym programie – bo w sposób innowacyjny można przeprowadzić również termomodernizację. W przypadku infrastruktury społecznej, edukacyjnej czy ochrony zdrowia też są dodatkowe punkty za innowacje.

W jaki sposób eksperci to oceniają? Mamy program innowacyjny i w tym programie są przedstawione konkretne kierunki, misja, o której mówiłam i która jest nadrzędna, oraz cel, czyli podniesienie innowacyjności – a mamy co odrobić – poprzez wsparcie inteligentnych specjalizacji.

Na początku przedstawiłam państwu, w co zainwestowaliśmy, w jakie branże. W tych branżach powstały instytuty, konkretne parki naukowo-technologiczne. I właśnie takie mamy też inteligentne specjalizacje. Cały nasz system edukacyjny, również drugi fundusz, Europejski Fundusz Społeczny, jest podporządkowany strategii innowacji. Jeżeli chodzi o EFS, uczymy przede wszystkim postaw kreatywnych. Chodzi o to, żebyśmy zamienili się rolami, nie byli już tylko konsumentami, ale żebyśmy kreowali wzrost gospodarczy w naszym regionie.

Wszystkie nowoczesne technologie muszą wynikać z programu innowacji. Chodzi o inteligentne specjalizacje. To jest najważniejsze, bo wszystkie środki finansowe, nie tylko w tej pierwszej osi, są przeznaczone… My wybraliśmy trzy inteligentne specjalizacje. Po pierwsze, ekoinnowacje. Skoro ma powstać zielona kraina nowoczesnych technologii, to musimy zadbać o środowisko. Ta specjalizacja obejmuje technologie środowiskowe, transfer tych technologii środowiskowych do biznesu – przede wszystkim o to chodzi – biogospodarkę i usługi środowiskowe. Druga inteligentna specjalizacja, moja ulubiona, to ekorozwój – technologie medyczne, usługi medyczne, turystyka zdrowotna, czyli zdrowie i jakość życia. To jest zapisane w wielu naszych programach, nie tylko w programie innowacji, i to jest też spójne z krajowymi inteligentnymi specjalizacjami. Jest mowa o zdrowiu, bezpiecznej żywności, dlatego też mówiłam o produktach regionalnych, bo bardzo mocno wspieramy przedsiębiorców, którzy się tym zajmują. Trzecia specjalizacja to innowacyjny przemysł – zrównoważony, tradycyjny, ale też ten, na który się otwieramy, którego u nas nie było, a jest na to pomysł, przede wszystkim branża informatyczna. Możemy śmiało powiedzieć, że Lubuskie, w zasadzie Zielona Góra i cały subregion zielonogórski, to taka polska Dolina Krzemowa. To u nas jest firma Cinkciarz, firma Rector, firma Hertz, o których już usłyszał świat, firma ADB, jest też przemysł motoryzacyjny, wydobywczy i energetyczny, który – mam nadzieję – będzie się rozwijał. W regionie lubuskim mamy najbogatsze złoża węgla brunatnego, miedzi, 69% udokumentowanych złóż ropy naftowej i gazu ziemnego. Można powiedzieć, że mamy bogactwo naturalne, ale niestety w bardzo małym zakresie wykorzystane. Są kopalnie ropy naftowej, gazu ziemnego. Niestety wciąż kompleks energetyczny Gubin-Brody, o który walczymy od wielu lat, jest tylko w marzeniach, w programie wicepremiera Morawieckiego też nie znalazł swojego miejsca, a powinien tam być, ponieważ bezpieczeństwo

energetyczne kraju to zadanie rządowe, tym bardziej że widzimy, jak po drugiej stronie granicy Niemcy mocno inwestują w swoje złoża. Nie zamknęli kopalń, wręcz przeciwnie – budują kopalnie inteligentne. Teraz są takie możliwości i my też chcielibyśmy mieć po naszej stronie, w Polsce zachodniej, inteligentne kopalnie.

Proszę państwa, podsumuję. Strategia rozwoju województwa jest ukierunkowana na te cele, w przypadku których region lubuski niestety wciąż jest niedojrzały. Chcemy więc bardzo mocno zainwestować w te działania. Nasi przedsiębiorcy są przygotowani do zmiany swoich inwestycji w kierunku innowacyjnym. Mamy na to pieniądze, myślę, że wiemy też, jak to zrobić, ponieważ poprzednia perspektywa wyraźnie pokazała, że region lubuski bardzo dobrze zainwestował pieniądze unijne. Osiągnęliśmy wskaźniki, które zakładaliśmy, i w sposób kompleksowy i spójny przeszliśmy do kolejnej perspektywy. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Rzeczywiście obraz nie jest jednorodny, bo ranking, o którym pani marszałek wspomniała na początku swojej wypowiedzi, dotyczy publikacji z 5 października i odnosi się do regionów zaawansowanych technologicznie. Nie wiem, czy państwo widzieli ten ranking i mapkę, która prezentuje najbardziej i najmniej zaawansowane technologicznie regiony. Lubuskie znajduje się na przedostatnim, 15. miejscu z punktacją 42,9 i tak naprawdę wyprzedza tylko o 0,6 Warmińsko-Mazurskie, a jest daleko z tyłu za innymi województwami. Obraz nie jest jednorodny.

Chciałbym poprosić pana rektora Kuczyńskiego o zabranie głosu, żeby też się do tego odniósł, powiedział, jak to wygląda z jego perspektywy.

**Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. dr hab. inż. Tadeusz Kuczyński:**

Szanowni państwo, chciałbym jeszcze raz jako gospodarz bardzo serdecznie podziękować Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii za to, że zechciała odbyć posiedzenie u nas, w murach Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jest to duży zaszczyt i myślę, że okazja do tego, żeby zaprezentować właśnie nasze osiągnięcia. Stąd też moja prośba do pana przewodniczącego, żebym mógł w jakiś sposób ustosunkować się do tej mapki, która została pokazana.

Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że trochę optymistyczniej widzę sprawę patentów, o których mówiła pani marszałek, bo chociażby mamy w inkubatorze miasta na terenie parku naukowo-technologicznego firmę Patents Factory, która w roku 2014 uzyskała 22 patenty europejskie, czyli najwięcej w Polsce. To jest przecież nasze województwo, to jest nasz region. Dlaczego tego nie ma, dlaczego to nie jest zauważone, trudno mi powiedzieć, ale w każdym razie rzeczywiście tak jest.

Chciałbym jednak przejść do innych kwestii. Mamy firmę Ekoenergetyka, która powstała, o czym już mówił prof. Pieczyński wcześniej, była na samym początku w naszym inkubatorze, w tej chwili jest w inkubatorze miasta i rozwija się coraz bardziej. Był u nas kilka miesięcy temu pan premier Gowin, później był pan minister Dardziński zajmujący się innowacjami. Myślę, że efektem tego jest podpisanie umowy przez firmę Ekoenergetyka z Ministerstwem Rozwoju. To są rzeczy, które już się dzieją.

Niecały miesiąc temu został oddany do użytku przez Energę magazyn energii elektrycznej, o którym wiadomo, że to jest druga taka inwestycja w Europie. Jest tylko jeszcze jedna taka inwestycja w Europie. To jest ogromny magazyn. Czymś niesamowicie ważnym przy tworzeniu energii elektrycznej, w ogóle energii odnawialnych jest jej magazynowanie. Mamy wiatraki, mamy energię słoneczną, to trzeba akumulować, w jakiś sposób trzeba to robić. Mamy bardzo dużo różnego rodzaju działań, które idą w tym kierunku.

Proszę państwa, park naukowo-technologiczny powstał dopiero 2 lata temu. Szacowaliśmy, że w tym roku, ostatnim, kiedy już mamy pełną obsadę, kiedy pracuje 20 osób, liczyliśmy, że dołożymy do parku jako uczelnia 1,5 mln zł. To wszystko przewidywaliśmy na bazie tego, co wiedzieliśmy z parku naukowo-technologicznego w Poznaniu i z parku naukowo-technologicznego we Wrocławiu. Szacowaliśmy, że dodamy im 1,5

mln, a musieliśmy dodać tylko 0,5 mln. Myślę, że to też pokazuje, jak dobrze wręcz ekonomicznie funkcjonuje ten park.

Kolejna sprawa. Proszę państwa, mamy w tej chwili w parku w sumie ok. 20 bardzo innowacyjnych firm. W jakiś sposób przyciągamy firmy, i to też trzeba powiedzieć. Jest firma, która produkuje grafen i która przygotowuje się do produkcji grafenu na przemysłową skalę. Pewnie pamiętacie państwo oświadczenie pana premiera Gowina, który mówił o tym, że trzeba wreszcie produkować grafen, a już przestać badać. To u nas ma ruszyć produkcja grafenu. Firma, która do nas przyszła, wyszła z inkubatora w Łodzi, bo bardziej podobały jej się warunki u nas, w naszym parku naukowo-technologicznym niż w parku przy Politechnice Łódzkiej. To jest jedna rzecz.

Jeszcze odpowiem odnośnie do innowacyjności. Usłyszeliśmy, że jesteśmy na przedostatnim miejscu, ale trzeba też zdawać sobie sprawę z liczby mieszkańców, jaka tutaj jest. Jesteśmy razem z Opolem najmniejszym województwem w kraju. Mamy jeszcze tylko jedną akademię i jedną uczelnię zawodową – to jest nasz cały potencjał naukowy regionu. W ramach uniwersytetu są tylko trzy wydziały, które są wydziałami technicznymi. Oczywiście nie chcę mówić, że ograniczam innowacje tylko do nauk technicznych, to nie o to chodzi, ale tam jest najłatwiej o takie innowacje i one są najbardziej rozpoznawane.

Na zakończenie chciałbym tylko powiedzieć, że jeśli chodzi o małą innowacyjność, mamy sukcesy. Chciałbym pokazać statuetkę „Lider innowacyjności", którą dostaliśmy. To jest za rok 2014. Polska Agencja Przedsiębiorczości, nie mylić z PARP, z Katowic co roku wyłania kandydatów – jest 12 zgłoszonych kandydatów, są nominacje – na lidera innowacyjności w poszczególnych klasach. My startowaliśmy w kategorii uczelni i instytutów naukowych i zostaliśmy liderem jako jedna z trzech uczelni. Dwie uczelnie i jeden instytut naukowy dostały to w 2014 r. Dostałem informację w poniedziałek, wczoraj, że w tym roku również dostaliśmy jedną z trzech statuetek „Lidera innowacyjności". To tyle. Dziękuję bardzo serdecznie.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Bardzo dziękuję, panie rektorze, i gratuluję zwycięstwa w tym prestiżowym konkursie.

Oto obraz, jaki się rysuje: z jednej strony – rzeczywiście nisko w rankingach, z drugiej strony – świetna uczelnia, świetny potencjał, jeśli chodzi o młode przedsiębiorstwa. Słyszymy, że w programach są pieniądze, które będą rozdzielane.

Chciałbym prosić o zabranie głosu dyrektora Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Rozwoju pana Michała Ptaszyńskiego, jeśli można, z intencją wypowiedzi, jak ministerstwo mogłoby pomóc regionowi wzrastać, żeby potencjał, o którym słyszeliśmy, i naukowy, i przedsiębiorczy, i jeśli chodzi o infrastrukturę, i pieniądze, dobrze wykorzystać. Jak państwo możecie pomóc Lubuskiemu?

**Zastępca dyrektora Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Rozwoju Michał Ptaszyński:**

Przede wszystkim serdecznie dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie komisji. Po raz pierwszy mam możliwość uczestniczenia w wyjazdowym posiedzeniu komisji. Chyba jest to dobra praktyka, gdyż jadąc w Polskę, mamy możliwość lepiej poznać region. Dla państwa chyba to też jest takie doświadczenie.

Jest mi ten region dosyć bliski, gdyż miałem przyjemność być opiekunem regionu w ramach ministerstwa – tak też podpowiada mi pani marszałek, którą znam dosyć dobrze – jako koordynator regionalnego programu operacyjnego jeszcze w starej perspektywie 2007–2013. Teraz wystartowała nowa perspektywa. W międzyczasie miałem jeszcze przyjemność zarządzania Programem Operacyjnym „Polska cyfrowa", więc śledziłem też dokonania województwa lubuskiego w zakresie budowy sieci szerokopasmowych. Mogę pochwalić, że pani marszałek często występowała na konferencjach jako ta osoba, której jako pierwszej udało się wybudować taką sieć szerokopasmową w Polsce. Tak więc jest to tematyka spójna i wiodąca w ramach kierowanej przez pana przewodniczącego komisji. W związku z tym wydaje mi się, że to wymaga pochwalenia

Te wszystkie kwestie, o których dzisiaj już mówiliśmy, czyli kwestie smart city, wiążą się z tymi sprawami i perspektywa 2007–2013, o której też pani marszałek dzisiaj

mówiła, była bardzo dobrym punktem startowym do tego, żeby dzisiaj już skupić się na perspektywie 2014–2020, w której jest naprawdę bardzo dużo środków i właściwie nacisk przede wszystkim jest położony na innowacje, działania z zakresu badawczo-rozwojowego.

Przypomnijmy, że komisja jak gdyby narzuciła nam poziom wydatków, poziom alokacji, który musi być dedykowany tego typu działaniu. Tu już nie ma dowolności i przerzucania środków między szufladkami budżetowymi, między tzw. celami tematycznymi, obszarami wsparcia, tylko komisja jasno powiedziała, ile środków, jaka ich wielkość musi być przeznaczona dla przedsiębiorców na działania badawczo-rozwojowe, gdyż jest to związane z realizacją strategii „Europa 2020".

Jeżeli chodzi o pytanie pana przewodniczącego, jest to naprawdę trudny i złożony temat. Tak jak pan już wspominał, z różnych analiz – pewnie nie tylko z tego artykułu, który wskazuje nam ranking w Polsce, pewnie moglibyśmy sięgnąć po taki ranking na poziomie ogólnoeuropejskim, pewnie kolega z PARP-u powie więcej na ten temat – wynika, że Polska jest daleko w rankingu. Oczywiście na taką sytuację przekłada się realizacja działań w poszczególnych regionach, bo nikt inny tylko regiony realizują to wsparcie. Na naszym poziomie, ministerstwa, też zauważamy, że niezależnie od tego, iż perspektywa finansowa 2014–2020 jest znacząco opóźniona, i my to widzimy, kontraktacja, wydatkowanie środków, które dzisiaj mamy, czyli praktycznie pod koniec trzeciego roku wdrażania perspektywy, bo ono zaczęło się w 2014 r., są znacząco opóźnione w stosunku do lustrzanego odbicia, przełożenia tego do perspektywy 2007–2013. Mamy naprawdę znaczące zaległości. Podam tylko jedną wartość z pamięci. Dzisiaj poziom kontraktowania chyba w województwie lubuskim wynosi 3%, a w 2009 r. byliśmy w sytuacji, że już mieliśmy zakontraktowanych ponad 40% środków. A więc widzimy to opóźnienie. Być może wtedy ten, że tak powiem, konkurs związany z ramami wykonania, z ekstraśrodkami, kiedy różne regiony rywalizowały o te pieniądze – Lubuskie było na 2. miejscu – był jakąś dodatkową motywacją, natomiast rzeczywiście w tej perspektywie finansowej obserwujemy opóźnienie. Jest to związane z bardzo wieloma przyczynami. Nie chcę już wchodzić w szczegóły, ale m.in. wymogi komisji związane z tzw. warunkowością ex ante, czyli warunki, które muszą być spełnione, żebyśmy mogli realizować perspektywę finansową, nam to utrudniły, tzn. one spowodowały pewne opóźnienia w realizacji programów. Jednym z warunków, które właśnie województwo lubuskie już spełniło – bo komisja chyba w sierpniu formalnie poinformowała województwo o spełnieniu tego warunku – jest przygotowanie strategii na rzecz inteligentnych specjalizacji. Inną kwestią jest plan transportowy, o którym wspomniała pani marszałek. Tak więc jest szereg wymogów, które komisja nam postawiła.

Pewnie jest to zasadne, bo to porządkuje, także w zakresie wsparcia różnych obszarów, koncepcje i realizację programów. Zaczynamy widzieć i postrzegać pewne obszary działania troszkę szerzej niż tylko przez pryzmat programu regionalnego. Do tej pory rzeczywiście mieliśmy trochę takie skrzywienie – program regionalny, bo on był zawsze najbliżej. On był najbliżej, w urzędzie marszałkowskim, i przede wszystkim na nim się skupialiśmy, gdzieś tam obok były programy krajowe, już nie mówię o programach na poziomie europejskim, COSME, Horizon, które tak naprawdę już były bardzo odległe, bo koperta była poza regionem.

My też obserwujemy, że są opóźnienia. Nie później niż w piątek mamy spotkanie, nawet pani premier się zapowiedziała, z marszałkami i będzie dyskusja w ministerstwie na temat tego, jak przyspieszać w różnych obszarach. Jednym z obszarów, gdzie na pewno należy przyspieszać, jest obszar związany z badaniami, infrastrukturą badawczo-rozwojową, innowacjami. Z kolei w przypadku celu tematycznego trzeciego, gdzie mamy wsparcie dla przedsiębiorców, już po pierwszych konkursach widzimy, że nie ma takiego problemu, tzn. nie będzie problemu z wydatkowaniem tych środków, z zakontraktowaniem ich. Natomiast czy właściwie zostaną dobrani beneficjenci, którzy będą realizować wspomniane przez panią marszałek inteligentne specjalizacje, to się okaże, gdyż mamy pewne wątpliwości co do tego, w jaki sposób powstają kryteria wyboru projektu, na ile one jak gdyby zawężają kierunek wsparcia, wymuszając realizację inteligentnych spe-

cjalizacji, na które stawia województwo w dokumencie, w planie rozwoju województwa i inteligentnych specjalizacji, o których wspominała pani marszałek.

Spotykamy się bilateralnie teraz z każdym województwem, rozmawiamy na temat problemów, które są, bieżących, dotyczących każdego z celów tematycznych, także kwestii dotyczących wsparcia z zakresu innowacji i badawczo-rozwojowego. Wydaje się, że na ten moment już nie ma przeszkód formalnych, żeby wdrażać te działania. Oczywiście każde województwo ma pełną swobodę w przygotowaniu tego planu, naboru projektów w poszczególnych konkursach na kolejne lata, natomiast wszyscy jesteśmy świadomi tego, że oczy innych krajów członkowskich i Komisji Europejskiej są zwrócone na nas jako na kraj, który wydatkuje co piątą złotówkę z budżetu spójności w tej perspektywie. Odwiedzamy też Komisję Europejską i ona jest, że tak powiem, bardzo zaniepokojona tym zbyt wolnym tempem wdrażania.

W związku z tym mamy pakiet naprawczy, przyspieszający. Działamy wspólnie, bo prowadzimy permanentny dialog z regionami, jesteśmy w stałym kontakcie, jeździmy na spotkania komitetów monitorujących, obserwujemy, jak wyglądają postępy w przygotowaniu kryteriów gotowości do kolejnych naborów. Mamy nadzieję, i już to obserwujemy, że w wyniku planów na kolejne półrocze, nawet do końca tego roku, nastąpi diametralne przyspieszenie. W związku z tym mam tylko nadzieję, że po stronie podaży projektów i po stronie beneficjentów będzie wystarczające zainteresowanie konkursami i że te projekty będą dobrze przygotowane, bo pierwsze konkursy pokazują, szczególnie jeżeli chodzi o Europejski Fundusz Społeczny, że jest różnie, dużo projektów jest źle przygotowanych. Jak powiedziałem, dużo też jest w rękach instytucji zarządzających, jeżeli chodzi o regionalne programy operacyjne. Myślę, że jeżeli chodzi o program krajowy PO IR, pan prezes troszkę więcej powie na ten temat. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

Otwieram dyskusję. Zachęcam do dyskusji, proszę o krótkie, zwięzłe, treściwe wypowiedzi rozpoczynające się od przedstawienia się. Proszę skorzystać z okazji, bo będzie to zarejestrowane. Bardzo proszę.

**Profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego, dr hab. inż. Roman Stryjski:**

Roman Stryjski, Instytut Informatyki i Zarządzania Produkcją, Wydział Mechaniczny Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Proszę państwa, byłbym bardzo ostrożny co do ocen przedstawionych w rankingu, ponieważ z autopsji wiem, że wiele rzeczy, które powstały na terenie województwa lubuskiego, z punktu widzenia Warszawy nie zostało dostrzeżonych. Patenty z firmy Patents Factory, o której mówił pan dyrektor, co prawda figurują jako patenty polskie, ale nigdzie nie zostały zarejestrowane jako patenty lubuskie. Koło mnie siedzi prof. Szajna, twórca firmy ADB. Przecież to była najbardziej innowacyjna firma na terenie całej Polski. Myślę, że byłbym bardzo ostrożny co do tych rankingów ogólnopolskich.

Koledzy z Patents Factory w tej chwili pracują nad standardem, który moim zdaniem za chwilę stanie się standardem światowym. Tak jak w kategorii audio standardem stało się MP3, tak wideo będzie standardem, który będzie pochodził z tej firmy. Obok mnie siedzi pan Kowcz. Te rozwiązania też są naprawdę na najwyższym, światowym poziomie. Myślę, że nie musimy być tacy skromni, natomiast prawdą jest, że jako Polska wypadamy słabo. Musimy znaleźć jakieś rozwiązania instytucjonalne, które pomogą naszym wynalazcom.

Wynalazca z reguły ma pomysł, ale niekoniecznie musi się znać na zarządzaniu, a już na pewno nie ma pieniędzy. Teraz jest kwestia tego, żeby znaleźć takie rozwiązania, które pomogą mu funkcjonować. W Niemczech działają tzw. An-Institute: Fraunhofera, Maxa Plancka, Leibniza. Myślę, że coś takiego… My mamy co prawda PARP, NCBiR, ale koledzy z Patents Factory wiedzą, że ich pierwszy wniosek dotyczący projektu, o którym na pewno jutro państwo się dowiedzą, najpierw został oceniony negatywnie. Po prostu te wnioski – przepraszam bardzo moich kolegów profesorów – generalnie oceniają profesorowie, którzy co prawda jeżdżą na konferencje naukowe, ale niekoniecznie na targi. Tak więc ja byłbym co do tych ocen bardzo ostrożny.

To, czego naprawdę potrzebujemy, to są rozwiązania, jak już mówiłem, instytucjonalne. Nad czymś takim należałoby się zastanowić. Na przykład jest Fraunhofer Venture. Czy nie należałoby powołać czegoś podobnego? A może należałoby przeprowadzić na terenie Lubuskiego jakiś program pilotażowy? Przecież wynalazcy są w całej Polsce, nie tylko w Zielonej Górze, są w Rzeszowie, Łomży, Poznaniu, Krakowie, Warszawie, we Wrocławiu, ale nie bardzo potrafią się przebić. Kolegom się udało, w swoim czasie też dzięki prof. Szajnie, przejść tę drogę, ale większość wynalazców nie daje sobie z tym rady. Dlatego trzeba by stworzyć rozwiązania instytucjonalne, które im w tym pomogą. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Bardzo dziękuję.

To bardzo ważny głos w dyskusji. Dziękuję za zwrócenie uwagi na elementy, które może w tych rankingach są pomijane. Wniosek z tego jest taki, że może trochę za mało się chwalimy jako Lubuskie, może za rzadko odbywają się tutaj wyjazdowe posiedzenia komisji, m.in. Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii.

Bardzo proszę, panie prezydencie.

**Prezydent miasta Zielona Góra Janusz Kubicki:**

Janusz Kubicki, prezydent miasta Zielonej Góry.

Moi państwo, myślę, że w pewnym sensie nie ma co się oszukiwać – Polska i Lubuskie wcale nie są innowacyjne. Rankingi nie kłamią. Możemy oczywiście mówić o różnych współczynnikach, wskaźnikach, programach, kopertach etc., tylko tak naprawdę czasami niewiele z tego wynika.

Zgodzę się w 100% ze słowami premiera Morawieckiego, który mówi, że musimy zrobić wszystko, żeby Polska przestała być kojarzona jako państwo taniej siły roboczej, bo tak jesteśmy kojarzeni w Europie. Warto się zastanowić, co zrobić, aby firmy, które są innowacyjne, uzyskały pomoc. Są takie firmy, ale moim zdaniem one nie zawsze potrafią sięgnąć po tę pomoc, bo cała biurokratyczna otoczka, która dość często znajduje się wokół różnego rodzaju wydatkowania środków, jest dla nich czasami nie do przejścia. Mamy firmy, mamy ludzi, którzy potrafią tworzyć te firmy, ale nie zawsze potrafią sięgnąć po środki unijne, które są, lecz za chwilę się skończą, bo tak naprawdę myślę, że to jest ostatnia perspektywa, w której środki dla Polski są tak duże. Warto się nad tym zastanowić.

Pan prof. Szajna był wymieniany dość często. Tak, z niczego stworzył wielką firmę, która, jeśli mnie pamięć nie myli, ma ok. 5% czy 6% światowego udziału, jeżeli chodzi o projektowanie dekoderów do odbioru telewizji satelitarnej. Miała więc coś, co jest dla nas bardzo cenne. Powinniśmy wspierać takie firmy. Jest Hertz w Zielonej Górze, który próbuje swoich sił też w technologiach kosmicznych. Wydaje mi się, że oni nie zawsze uzyskują taką pomoc, jaką powinni. Zobaczcie państwo, co się stało, jak Polacy powiedzieli, że nie kupią caracali. Co zrobił rząd francuski? Rząd francuski stoi murem za Airbusem, dba o niego i walczy.

Kiedy będzie lepiej? Cóż, myślę, że warto – to jest pewnie temat na dłuższą dyskusję, na dłuższą rozmowę – zastanowić się nad systemem szkolnictwa. W tym zakresie też powinny być zmiany. Powinniśmy premiować ludzi, którzy być może nie prowadzą zajęć ze studentami, ale tworzą naukę. Województwo lubuskie będzie wypadało słabo, bo ile jest u nas, na terenie naszego województwa, instytutów badawczo-rozwojowych? Zero. Wszystkie instytuty generalnie są raczej w dużych, wielkich miastach i w centralach. To jest więc nasz problem.

Ja w pewnym sensie też dostrzegłem problem innowacyjności, ponieważ jako Zielona Góra chcieliśmy wprowadzić, z mojego punktu widzenia bardzo rewolucyjny, projekt, mianowicie zastąpić wszystkie autobusy autobusami elektrycznymi. Moi państwo, jest opór w JASPERS-ie, czyli w Komisji Europejskiej, bo oni uważają, że to być może jest za szybko. Wspiera nas Ministerstwo Rozwoju, wspiera nas Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, bo uważają, że to jest projekt bardzo innowacyjny, który pozwoli na rozwój komunikacji bezemisyjnej. Mamy problem, od ponad pół roku prowadzimy te

rozmowy. Chcielibyśmy wymienić wszystkie autobusy na autobusy elektryczne, bo uważamy, że warto o to zadbać.

Myślę więc, że warto czasami zastanowić się, co zrobić, żeby takie perełki, które są – jest ich wiele w Polsce – wyłowić i być może zaprosić, zapytać, jak można im pomóc jako rząd, jako samorząd, aby to one dały nam kopa do przodu, żebyśmy to my za 5 lat sprzedawali telefony komórkowe, a nie Amerykanie czy Chińczycy, którzy już sami tworzą swoje telefony komórkowe i potrafią być konkurencyjni na rynku. To jest chyba ten kierunek.

Warto więc zapytać takich ludzi jak pan Szajna, który stworzył firmę, jak pan Trzaskowski, co można zrobić, aby im pomóc, aby oni pchnęli nas do przodu, abyśmy przestali być kojarzeni z tanią siłą roboczą, bo tak naprawdę większość firm, które lokują się w Polsce, najczęściej lokuje to, co wymaga pracy manualnej, a w drugiej kolejności to, co wymaga myślenia.

To są moje przemyślenia i one dotyczą nie tylko Lubuskiego, ale całej Polski i – myślę – nas wszystkich. Powinniśmy zastanowić się nad tym, co można zrobić, aby pomóc młodym ludziom, aby pomóc takim firmom jak Ekoenergetyka, której pomagamy jako miasto, jako uniwersytet, jako województwo, aby się rozwijała – kilkaset instalacji szybkiego ładowania poza granicami Polski. Wierzę w to, że się rozwiną, że być może stworzą polski samochód elektryczny, powtórzą fenomen Tesli, jednak trzeba im pomóc, znaleźć źródło, tak aby oni mogli zapukać, powiedzieć: słuchajcie, mamy pomysł, ale nie bardzo potrafimy się rozeznać w tym wszystkim – który paragraf, który priorytet, która koperta. Być może warto znaleźć jakieś rozwiązanie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Bardzo dziękuję, panie prezydencie, za to pełne pasji przemówienie.

Podkreślił pan kilka elementów: zaangażowanie państwa, to, żeby stało murem za przedsiębiorcami. Myślę, że coraz bardziej jest to widoczne. Podkreślił pan też kwestię biurokracji. Pomimo że wystąpienie prezesa PARP-u jest zaplanowane po przerwie, chciałbym prosić pana prezesa, żeby był łaskaw wypowiedzieć się odnośnie do tej biurokracji, czy będzie jej mniej, czy rzeczywiście nie będzie to stanowiło dla przedsiębiorcy tak dużego wyzwania, na co zwrócił uwagę pan prezydent.

**Zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Marcin Szyguła:**

Dzień dobry państwu. Proszę państwa, jeśli chodzi o kwestię biurokracji, to zdajemy sobie sprawę z tego, że poprawne wypełnienie wniosku o dofinansowanie często dla przedsiębiorcy stanowi duże wyzwanie. Jeśli popatrzymy na to jakby historycznie, zobaczymy, że zaczynaliśmy od naprawdę skomplikowanych formularzy. To się zmienia. W ostatnim, zakończonym konkursie dotyczącym „Badań na rynek" – to jest jedno z najbardziej potężnych, że tak powiem, narzędzi w zakresie innowacyjności oferowane przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości – już dużo uprościliśmy, natomiast nie zakończyliśmy procesu. Ten proces będzie wdrażany w 2017 r. Chcemy to jak najbardziej uprościć, ale też wzmocnić działanie informacyjne poprzez dostęp, a nie szkolenia wyłącznie u nas, w Warszawie, czy jeżdżenie po całej Polsce. My nie mamy na to zasobów ani nie dotrzemy do wszystkich. Chcemy rozbudować narzędzia internetowe w tym zakresie, czyli webinaria, nagrywanie filmów, czaty, żeby każdy przedsiębiorca miał do tego dostęp, tak naprawdę nie ruszając się zza biurka. Bądźmy szczerzy, dla przedsiębiorcy wyjazd do Warszawy na 2 dni to są pieniądze, to jest czas, a on nie zawsze może sobie na to pozwolić. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Chcemy ucywilizować relacje pomiędzy Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości, beneficjentami a firmami konsultingowymi. Do tej pory, mam wrażenie, panowała tu dosyć duża, nie chcę powiedzieć, wolna amerykanka. Chcemy zastosować pewnego rodzaju kodeks dobrych praktyk, pracujemy nad tym, i poprzez wzorowanie się być może na pośrednikach w zakresie instytucji finansowych czy rynku kapitałowego zmobilizować pośredników, w sensie: firmy konsultingowe, do tego, aby oni, gdyby ktoś chciał z tego skorzystać, docierali do niego, wybierali najlepsze projekty i informowali firmy, które czasami w swojej działalności nie biorą pod uwagę ubiegania się o dotacje.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Bardzo dziękuję, panie prezesie.

Bardzo proszę, pani marszałek. Zaraz oddam głos panu dyrektorowi.

**Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak:**

Wejdę w zdanie, ponieważ, proszę państwa, może to umknęło.

Mówiłam podczas swojej prezentacji, że nie zgadzam się z taką opinią, że przedsiębiorcy sobie nie radzą i że są jakieś bariery. Nie ma. Proszę państwa, w perspektywie, którą rozliczyliśmy, na 1700 wniosków 1300 pochodziło od mikro-, małych i średnich firm. Oni sobie naprawdę doskonale radzą, są skuteczni, ponieważ to są dobre projekty, dobrze oceniane. One są już wdrożone, rozliczone. W tej perspektywie tylko w przypadku jednego działania, jednego konkursu nas zakorkowali. W jednym konkursie na badania i innowacje wpłynęło 500 projektów, które oceniamy. Te projekty są na bardzo wysokim poziomie. A więc potencjał w tych firmach jest olbrzymi. Nie ma zaś zainteresowania certyfikatami w zakresie patentów. Wskaźniki, które nas dyskwalifikują jako region nieinnowacyjny, to brak instytucji naukowo-badawczych. Jest plaża. Nie nadrobimy tego innymi wskaźnikami, czyli liczbą absolwentów kierunków ścisłych, bo wiemy, co się składa na ten algorytm. Nie ma w regionie ani jednej instytucji naukowo-badawczej. I tu jest apel właśnie do rządu, do państwa z Komisji o pomoc w tym zakresie. Stworzyliśmy infrastrukturę, powstały instytuty, parki naukowo-badawcze, więc możemy się już ubiegać o certyfikat instytucji naukowo-badawczej.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Bardzo dziękuję, pani marszałek, jednak przyjmę deklarację pana prezesa, że będzie mniej biurokracji i że będzie łatwiej przedsiębiorcom.

Może w drugiej części poproszę pana dyrektora o to, żeby się ewentualnie ustosunkował do inicjatywy, która się pojawiła, dotyczącej instytutu badawczego w tym regionie.

Przed przerwą jeszcze dwa wystąpienia. Pan rektor się zgłaszał, później pana poproszę o zabranie głosu. W drugiej części będzie więcej czasu na dyskusję. Bardzo proszę.

**Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie prof. dr hab. inż. Marian Miłek:**

Marian Miłek. Proszę państwa, zacznę od pewnych twardych danych. Liczba absolwentów uczelni wyższych w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców w ciągu ostatnich 7 lat zmniejszyła się w województwie lubuskim z 97 do 45, o połowę. Proszę państwa, to jest coś, co jest wysoce niepokojące. Ta gwałtowna zmiana liczby absolwentów wkrótce będzie stanowiła próg, barierę rozwoju tego województwa. Mówiliśmy o tym, że są tylko trzy uczelnie w naszym regionie, w naszym województwie. Mówię o uczelniach, w przypadku których siedziba rektora znajduje się na terenie województwa, o uczelniach publicznych. Jakieś niewielkie prywatne też jeszcze są, ale mówię o tych uczelniach, które stanowią trzon kształcenia w szkolnictwie wyższym. Porównujemy się tak chętnie do województwa opolskiego – w samym Opolu mamy trzy publiczne uczelnie wyższe i jeszcze trzy niepubliczne.

Proszę państwa, była mowa o tych wszystkich wskaźnikach. Jeżeli weźmie się roczniki statystyczne z roku 2014, z roku 2015, widać, że nasze województwo plasuje się naprawdę na ostatnim miejscu w takich kategoriach jak nakłady na badania plus rozwój, liczba młodzieży kończącej kierunki techniczne, przyrodnicze i matematyczno-fizyczne. Bardzo mało mamy młodzieży, która podejmuje teraz kształcenie na kierunkach technicznych, zarówno na uniwersytecie, jak i w ogóle na wszystkich uczelniach.

Proszę państwa, była mowa o tym, że mamy już tutaj pustynię, pani marszałek wspomniała o tym przed chwilą, jeżeli chodzi o jednostki Polskiej Akademii Nauk i JBR-y. Ze 180 JBR-ów funkcjonujących w Polsce na tym terenie nie ma ani jednego. Ostatni, metrologii elektrycznej, został kilka lat temu zlikwidowany. Mówiliśmy o tym, że mamy park technologiczny w Kisielinie, park technologiczny w Nowej Soli, ośrodki w Sulechowie, w Gorzowie. Te ośrodki, które były tutaj wymieniane, siłą rzeczy muszą w tej chwili przejąć funkcję JBR-ów. To jest ta droga, o której pan przewodniczący wspomniał, droga od ośrodka, który czasem stanowi tylko spółkę córkę uczelni, do JBR-u. Pan rektor wspomniał też, że park technologiczny funkcjonuje 2 lata. To jest okres raczkowania.

Wszystkie ośrodki, które tutaj były wymienione, przy uczelniach i w miastach – Nowa Sól – to są ośrodki na krzywej wzrastającej rozwoju. Podam państwu tylko jeden konkretny przykład, tego ośrodka, który jest w Kalsku – Ośrodka Innowacji i Wdrożeń Agrotechnicznych. Będę o tym mówił troszeczkę szerzej w dniu dzisiejszym, ale po południu, a teraz powiem państwu tylko jedno: w tym roku ośrodek wykonał 186 usług badawczych i to tylko mniej więcej połowę dla firm w naszym regionie. Również Skierniewice, Warszawa, Poznań… A więc ten ośrodek, który istnieje trochę dłużej niż park technologiczny uniwersytetu, już znalazł swoje miejsce w Polsce, dochodzi do tego, że większość usług wykonuje już dla jednostek spoza naszego województwa. A może na to trzeba spojrzeć trochę inaczej? Może nasze jednostki są jeszcze trochę za słabe, żeby w pełni korzystać z tych usług?

Trzeba powiedzieć jedno. Słuchaliśmy wystąpienia pani marszałek o perspektywie rozwoju innowacji. Uważam, że to, co się dzieje teraz, to finansowanie przez urząd marszałkowski tak wielu inicjatyw ukierunkowanych właśnie na innowacje, na nowe pomysły, które realizuje się w tych właśnie wymienionych już ośrodkach, to jest ogromna szansa dla tego województwa. To jest szansa, żeby zatrzymać młodzież, która ucieka z województwa. Proszę państwa, proszę, szczególnie jeżeli chodzi o kierunki techniczne, bo tam się kryją ci młodzi kreatywni, którzy będą tworzyć innowacje, trzeba coś zrobić, żeby oni tutaj zostali, nie tylko mieszkali, ale też uczyli się i pracowali, rozwijając to wszystko, co stanowi przyszłość naszego województwa. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Dziękuję, panie rektorze.

Bardzo proszę, ostatnia wypowiedź przed przerwą.

**Dr inż. Janusz Jabłoński:**

Janusz Jabłoński. Jestem bardzo zadowolony z tego, że jest okazja, żeby posłuchać wykładów. Jest bardzo istotne, żeby zapytać albo pokazać – żeby pokazać nam, tym, którzy zajmują się innowacjami – jakimi narzędziami operuje Komisja w zakresie możliwości wsparcia. Tutaj są osoby z PARP-u itd. Dlaczego ewentualnie interesuje mnie to, jakimi narzędziami? Bo zauważam pewną prawidłowość, która nie sprzyja rozwojowi innowacji. W kraju innowacje nie polegają na gaszeniu pożarów. Za 2 lata mam mieć dowód osobisty i trzeba kupić technologie. Rozglądamy się po rynku, żeby tę technologię jak najszybciej kupić, bo gonią nas terminy.

Tak jak pokazuje Patents Factory, jeżeli chcemy ewentualnie kreować innowacje i kreować produkty, które będą wysokomarżowe, to powinniśmy się zastanowić, czy korzystamy z czegoś takiego jak Główny Urząd Miar i próbujemy tworzyć dokumenty RFC. Czy są pieniądze na to, żeby Patents Factory… Powiedzmy sobie, że w zakresie bezpieczeństwa mnie nie stać na to, żeby wydać 800 tys. zł, po to żeby uzyskać certyfikat wykorzystania technologii. A jeszcze trzeba by było wyprodukować prototyp. Podejrzewam, że kwestia podejścia jest chyba troszeczkę dziwna. Jeżeli mówimy o rozwoju Finlandii i innych krajów – oni zainwestowali wcześniej, a później korzystali z tego jako produktu. Dziś mamy przemysł 4.0, big data, można powiedzieć, że trzeba ekstrahować wiedzę. Powiem tak: rozmawiałem w zakresie e-Pioniera z recenzentami i z przewodniczącym Komisji w zakresie odpowiedzi na zapotrzebowanie JST i e-Pionier jako inkubator nowych podmiotów ma odpowiadać na zapotrzebowanie przemysłu i JST, ale to jest post factum. Mnie interesuje, czy mogę wystąpić z wnioskiem o to, żeby kreować rozwój na rynku ekstrakcji wiedzy z danych, czyli pozyskiwania, uczenia maszynowego itd. To jest zagadnienie, które mnie z punktu widzenia osoby zajmującej się innowacjami i nowoczesnymi technologiami interesuje, jakie otrzymam wsparcie od Komisji, od PARP-u albo od innych instytucji. Jeżeli recenzent nie rozumie, na czym polega innowacja, a to jest e-Pionier i mam kreować rozwój, bo takie są przesłanki, to dajmy może szansę na to, żeby ustanowić normę. Kto ma ewentualnie tę normę ustanowić? Później inni będą przychodzić do nas, Amerykanie czy też inni, żeby tę normę spełnić. To my zweryfikujemy, czy wy sprawdzacie tę normę. To są ogromne pieniądze. A więc post factum to już jest za późno.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Bardzo dziękuję za pana wypowiedź.

Ponieważ pojawiło się pytanie, to może odpowiem na nie jeszcze przed przerwą. Główne funkcje komisji sejmowej to funkcje ustawodawcza i kontrolna, czyli tworzenie prawa, współtworzenie prawa i kontrolowanie działania m.in. takich instytucji jak PARP, ministerstwo, NCBiR. Nie jest natomiast sprawą Komisji wydatkowanie środków, przygotowywanie regulaminu wydatkowania środków. Tak że jesteśmy tubą i soczewką – soczewką, żeby pewne kwestie uwypuklić, pokazać, nakreślić, i tubą, żeby za pomocą również obecnych tutaj mediów te kwestie dotarły do opinii publicznej.

Szanowni państwo, ogłaszam teraz przerwę w posiedzeniu Komisji do godz. 14.30.

*[Po przerwie]*

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Proszę prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości pana Marcina Szygułę.

Bardzo proszę, panie prezesie.

**Zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Marcin Szyguła:**

Proszę państwa, jeżeli mówimy o nowoczesnej i konkurencyjnej gospodarce w takim znaczeniu, że nie polega ona na taniej sile roboczej, to przede wszystkim mamy na myśli innowacje. Można powiedzieć, że innowacje to jest podstawa. To one stymulują rozwój eksportu, to one sprawiają, że pracownicy nie wyjeżdżają za granicę, tylko szukają miejsc pracy w polskich firmach innowacyjnych, ponieważ często to jest dobra perspektywa.

Jednym z głównych narzędzi, które wspierają innowacje w zakresie małych i średnich przedsiębiorstw oraz mikroprzedsiębiorstw, jest program „Badania na rynek". Działanie to jest jednym z podstawowych i głównych instrumentów, które wspierają innowacje. Jest to oferta skierowana do mikro-, małych i średnich przedsiębiorców, jest to dosyć duże dofinansowanie. Mówimy o dofinansowaniu rzędu od 1 mln do 20 mln zł. Jest ono nastawione na już dojrzałe firmy z uwagi na to, że jednym z warunków skorzystania z niego jest 1 mln zł przychodu w okresie 3 lat, w jednym roku w okresie 3 lat firma musi osiągnąć 1 mln zł.

**Profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego, dr hab. inż. Roman Stryjski:**

To jest warunek maksimum czy minimum?

**Zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Marcin Szyguła:**

Minimum, ale musimy pamiętać o tym, że jest też warunek maksimum, żeby nie stać się dużym przedsiębiorcą.

Wracając do głównego tematu, do kryteriów selekcji innowacyjnych projektów, powiem tak. Jeżeli spojrzymy na mapę dotyczącą naszego głównego działania, które się zakończyło, mówimy o konkursie, który został przeprowadzony w 2015 r., to tak naprawdę żadna z firm w województwie lubuskim – proszę tych słów nie traktować w żaden sposób jako krytyki – nie uzyskała dofinansowania. Były cztery wnioski, które w ocenie formalnej lub merytorycznej odpadły. Ja bym potraktował tę informację jako wyzwanie – wyzwanie dla Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, ale też dla samorządów i osób, które są zainteresowane wspieraniem i rozwojem przedsiębiorczości, a przede wszystkim innowacyjności, czy też mają to w swoich obowiązkach.

Jeżeli mówimy już o konkretnych kryteriach w zakresie innowacyjności, kryteriach selekcji, to przede wszystkim należałoby zwrócić uwagę na fakt, że wprowadzone zostało kryterium oceny wniosków przez ekspertów. We wcześniejszych działaniach nie było to praktykowane i można powiedzieć, że to jest kolejne wyzwanie, z którym Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości się zmierzyła. Jest to problem wymagający podjęcia dalszych działań, i to nie tylko ze strony Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, ale też Narodowego Centrum Badania i Rozwoju, ponieważ tak naprawdę wnioski powinien oceniać dobry ekspert, ekspert niezależny, któremu można zaufać – to jest pierwsza rzecz. Mamy dosyć ograniczoną liczbę ekspertów i kieruję te słowa do władz uczelni: potrzebujemy ekspertów z uwagi na to, że dobrze oceniony wniosek to tak naprawdę sukces na rynku. Często się zdarza, że podczas wyboru, selekcji ekspertów, gdy eksperci podpisują oświadczenia w zakresie bezstronności, bo wielu z nich jest związanych mimo

wszystko z jakimiś firmami, czy to doradczymi, które piszą wnioski, czy też z konkurencją, niestety, rezygnują oni ze współpracy. I stąd ta dosyć ograniczona liczba naszych ekspertów.

Co do konkretnych kryteriów selekcji innowacyjnych projektów, to prosiłbym o wsparcie panią dyrektor, która już ma dokładne analizy konkursu, który się zakończył w 2015 r., i przedstawi szereg wniosków i analiz.

Jeżeli można, panie przewodniczący, mam taką prośbę, żeby pytania były zadawane w miarę potrzeby, bez czekania na koniec naszej wypowiedzi, żeby nam nic nie umknęło, bo chcielibyśmy mieć od państwa informację zwrotną, jak to jest postrzegane, być może też w zakresie jakichś ulepszeń czy odbioru choćby ze strony środowisk naukowych.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Oczywiście, tak że zachęcam państwa w trakcie prezentacji do zadawania pytań bądź dzielenia się komentarzem.

**Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Strategii Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Anna Brussa:**

Tak jest. Dziękuję bardzo, panie prezesie, dziękuję, panie przewodniczący, a my bardzo, bardzo dziękujemy za zaproszenie na wyjazdowe posiedzenie Komisji, ponieważ zawsze się cieszymy, gdy możemy wyjechać z Warszawy i spotkać osoby, które zajmują się innowacjami w regionach. Jest to dla nas największa wartość dodana, tak jak możliwość dyskusji, bardzo często o podobnych tematach, myślach i problemach, którymi się zajmujemy wszyscy, w każdym regionie i w Warszawie.

Ja również chciałam potwierdzić, że chcielibyśmy, by ta prezentacja była de facto tłem do interakcji między nami i do dyskusji, ponieważ tematy, które dzisiaj mamy przyjemność poruszyć, są dla nas de facto sercem pracy agencji – sercem, które powoduje, że ten krwiobieg w postaci naszej współpracy partnerskiej z przedsiębiorcami jakoś funkcjonuje. Mówię niestety „jakoś", dlatego że jest to jeszcze dla nas ciągle proces nauki, w którym podejmujemy coraz więcej akcji usprawniających i działań, które, mam nadzieję, spowodują, że nasza praca przyniesie to, że będziemy mieć dużo większy wpływ na poprawę działalności innowacyjnej w Polsce.

**Dr inż. Janusz Jabłoński:**

Mam pytanie. Można jedno pytanie?

**Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Strategii Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Anna Brussa:**

Tak.

**Dr inż. Janusz Jabłoński:**

Jest problem z recenzentami itd., ale przecież PARP organizuje różne konkursy, m.in. ten, którego ja byłem uczestnikiem, czyli „Polski produkt przyszłości". Czy przez przypadek nie można tym młodym przedsiębiorcom – powiedzmy sobie, pani marszałek, na realizację drona albo jakiegoś innego projektu – dać jakiegoś budżetu, który umożliwiałby to bez kryterium 1 mln zł, bez innych kryteriów? Bo gdyby zastosować te kryteria, to ani Facebook, ani inne firmy nie otrzymałyby ani złotówki. Czyli jest kwestia tego rodzaju: nie zawsze recenzenci mają rację. Czasami są inne gremia, które widzą potencjał w niektórych projektach. Czy PARP przewiduje taką możliwość, żeby premiować chociażby konkursy „Polski produkt przyszłości" albo „Mistrz innowacyjności", albo jakikolwiek inny konkretnymi odpowiedziami na zapotrzebowanie twórców innowacji?

**Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Strategii Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Anna Brussa:**

De facto niby proste, ale bardzo złożone pytanie. Dziękuję bardzo. „Polski produkt przyszłości" to faktycznie jest konkurs, który w zeszłym roku miał, jeśli się nie mylę, 20. edycję, i już w trakcie jego funkcjonowania próbowaliśmy współpracować z nagradzanymi, z laureatami tego konkursu w różnoraki sposób, tzn. oferowaliśmy punkty preferencyjne w różnych instrumentach, programach wsparcia, oferowaliśmy wsparcie dodatkowe w postaci promocji tych podmiotów za granicą na różnego rodzaju targach

międzynarodowych i w kojarzeniu, matchmakingu międzynarodowym. Natomiast to, o czym pan dzisiaj mówi, jeśli dobrze rozumiem, zahacza o możliwość współkreowania rynków i współpracy np. z administracją publiczną jako inteligentnym klientem.

**Dr inż. Janusz Jabłoński:**

Wypowiedziałem się już negatywnie na temat, że tak powiem, realizacji innowacji na zasadzie gaszenia pożarów, bo zawsze ten, kto ma bliżej czy ma lepszą albo tańszą gaśnicę, dostanie ten projekt. Mówię o czymś zupełnie innym, że jeżeli jest brak recenzentów, a państwo są inicjatorami pewnych konkursów, gdzie w trybie konkursowym również mówi się o tym, że coś ma potencjał albo go nie ma, to może warto, żeby bez zbędnej nomenklatury w postaci 1 mln zł, kryterium dostępu i innych rzeczy, gremium, które ma jakiś potencjał, bo zostało wybrane do kapituły konkursu… Zaufajmy tym, których wybieramy jako reprezentantów, zaufajmy państwu w Komisji, zaufajmy rządowi i zaufajmy kapitule konkursu, który państwo również organizują, bo jeżeli dajemy im możliwość oceny, to może warto jest również zainwestować. Tak jak powiedziałem, Facebook ani inne firmy nie dostałyby w Polsce ani grosza.

**Zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Marcin Szyguła:**

Powiem tak, że powinniśmy rozróżnić dwie sytuacje. Pierwsza sytuacja jest wtedy, kiedy mówimy o działaniach dotyczących takich klasycznych programów czy działań, np. w ramach „Badań na rynek", które odbywają się praktycznie cyklicznie, i tutaj bardzo trudno byłoby sformować gremium, które byłoby jakąś radą czy jakimś jury. Tutaj mówimy tak naprawdę o szablonowej – nie chcę powiedzieć, może szablony to złe słowo – pracy, gdzie jest zbierana pewna liczba, nie wiem, czystych wniosków, gdzie ekspert z danej… Chodzi o systematyczność i, powiedziałbym, poświęcenie określonego czasu. Bycie ekspertem jest pewnego rodzaju pracą, to nie może być na tej zasadzie, że raz gremium ma się czas zebrać, a następne spotkanie jest, powiedzmy, za miesiąc. To jest konkretna praca…

**Dr inż. Janusz Jabłoński:**

Ale to są kwestie dotyczące pewnych rozwiązań strukturalnych i pewnego procesu.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Mam taką propozycję. Myślę, że ta oferta dotycząca pytań bądź komentarzy… Nie chciałbym dopuszczać do zbyt długiej wymiany zdań, bo nie przejdziemy przez materiał. Tak że dziękujemy bardzo.

**Dr inż. Janusz Jabłoński:**

Przepraszam.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Przepraszam. Zaczynam w takim razie troszkę bardziej nadzorować. Proszę się zgłaszać do pytań.

Antoni Mężydło, bardzo proszę.

**Poseł Antoni Mężydło (PO):**

Chciałbym tylko zapytać – bo być może chodzi o to – czy są kryteria europejskie, które dają w efekcie te kryteria finansowe 1 mln czy 20 mln zł. Czy to wynika z przepisów europejskich dotyczących tych konkursów, czy to jest nasza autonomiczna decyzja? Bo pan by chciał to robić bez kryteriów, żeby byli eksperci, którzy wybierają projekt bez kryteriów finansowych. Czy przepisy unijne narzucają nam jakiekolwiek inne kryteria poza decyzjami gremium konkursowego, jury?

**Zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Marcin Szyguła:**

To jest bardzo ważne, powinniśmy mieć nasze kryteria. One są też po to, żeby programy nie zachodziły na siebie. Bo jeżeli zrobimy to bez kryteriów, to wówczas np. regionalne programy operacyjne będą zachodziły na programy ogólnokrajowe. Z tego, co wiem, komisja zwraca uwagę właśnie na to, że to kryterium, np. dofinansowania w wysokości 1 mln zł, było ustanowione z uwagi na fakt, że w przeciwnym razie te dwa programy operacyjne nie będą się niczym różniły. Zatem w zakresie tego konkretnego programu, dzia-

łania „Badania na rynek" to już jest oferta skierowana do dojrzałych podmiotów, które mają wdrożyć innowacje na skalę kraju. Mniejsze wymagania są np. w bardzo podobnym działaniu dedykowanym Polsce wschodniej, ponieważ te programy muszą się odróżniać. Na to komisja bardzo zwraca uwagę.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Dziękuję bardzo. Przechodzimy dalej.

Pani dyrektor.

**Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Strategii Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Anna Brussa:**

Bardzo dziękujemy za te pytania. Bardzo chętnie porozmawiamy w kuluarach, będziemy otwarci na takie bardzo szczegółowe kwestie, żeby z państwem o nich podyskutować, bo może urodzi się z tego całkiem nowy sposób działania.

To, co dzisiaj chcemy państwu pokazać, to jest faktycznie to, jak my rozumiemy ocenę projektów, czyli tzw. system selekcji i oceny projektów, a także jakie mamy dotychczasowe doświadczenia, co z nich dzisiaj wynika i jak to spowodowało, że dzisiaj w taki sposób układamy ocenę, dlaczego to jest ocena panelowa, dlaczego teraz kładziemy dużo większy nacisk na ocenę jakościową niż jeszcze kilka lat temu. Te wszystkie decyzje to nie są nasze autonomiczne decyzje podejmowane ad hoc, tylko zawsze wynikają one z analizy sytuacji, z którą mieliśmy do czynienia wcześniej. Bardzo często rozmawiamy z przedsiębiorcami, którzy biorą udział w tym systemie oceny, również o tym, jak go ulepszyć, jak oni go odbierają, więc de facto jest to materia, w której zachodzi najwięcej zmian, jeśli chodzi o wszystkie procesy, które funkcjonują w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Potem egzemplifikacją tego wszystkiego będą kryteria po pierwszym zamkniętym konkursie w instrumencie „Badania na rynek".

Jak mówiliśmy wcześniej, przez ostatnie lata przeszliśmy bardzo głęboki proces ewolucji i uczenia się tego, w jaki sposób – zacytuję pana prezydenta – wyławiać perełki i docierać do tych przedsiębiorców, którzy są dla nas najbardziej wartościowi z punktu widzenia wzrostu innowacyjności, działalności innowacyjnej przedsiębiorstw, włączania ich w globalne łańcuchy wartości, tworzenia nowych modeli, tworzenia rynków itd. Jeszcze w tzw. starej perspektywie mieliśmy do czynienia z bardzo długą listą mniej lub bardziej zrozumiałych kryteriów i faktycznie liczby mówią same za siebie. W najbardziej atrakcyjnych działaniach wdrożeniowych, jeśli chodzi o innowacje, mieliśmy do czynienia z kilkoma poziomami kryteriów, to były kryteria formalne, fakultatywne, obligatoryjne, merytoryczne. Bywało, że one miały jakieś jeszcze dodatkowe poziomy. To były liczby, które widzimy na slajdzie, czyli przy ocenie jednego projektu w programie inwestycyjnym dla przedsiębiorców mieliśmy do czynienia z ok. 40 kryteriami formalnymi i merytorycznymi. Od tego czasu przeszliśmy pewien proces rozwojowy, pewien proces uczenia się i współpracy z przedsiębiorcami. Na tej podstawie możemy funkcjonować w świecie, w którym w programie „Badania na rynek" mamy do czynienia z 11 kryteriami formalnymi i 11 kryteriami merytorycznymi. Formalne to są te, które trzeba spełnić, to jest ocena zerojedynkowa, tak – nie. Wszystkie one muszą być spełnione, ale to są kryteria w stylu: Czy przedsiębiorca jest małym i średnim przedsiębiorcą? – jeśli ten program jest przeznaczony dla nich. Czy inwestycja jest realizowana na terenie Polski? – bo takie wytyczne również mamy. Więc one de facto są bardzo proste dla przedsiębiorców. To są takie kryteria na pierwszy oddech. Z praktyki wychodzi, że ok. 80%, a nawet więcej przedsiębiorców spełnia wszystkie kryteria formalne i nie ma tutaj nawet większego dialogu i potrzeby uzupełniania dokumentacji ani sprawdzania tego powtórnie.

To, na czym zdecydowaliśmy się skoncentrować ocenę w tej perspektywie, to są trzy najważniejsze i, można powiedzieć, trochę nowe kryteria czy grupy kryteriów w tych programach. To są te trzy zaznaczone na samej górze: innowacyjność projektu, potencjał rynkowy oraz ocena potencjału wnioskodawcy. To dziwne, ale było tak, że wspierając przedsiębiorców w zakresie innowacji, czyli bardzo często nowych działań w małych i średnich przedsiębiorstwach, nikt za bardzo nie zwracał uwagi na to, kto ten projekt będzie realizował i czy ma kompetencje do tego, żeby zarządzać taką zmianą i nowym projektem w przedsiębiorstwie.

Jedna z najważniejszych informacji na tym slajdzie mówi nam, że dzisiaj kluczowe znaczenie dla nas ma ocena innowacyjności i potencjału rynkowego. Ona ma bardzo dużą wagę w niektórych instrumentach, w tych, w których innowacyjność jest dla nas najważniejsza. W programie „Badania na rynek” ocena w zakresie innowacyjności ma aż 41-procentową wagę czy ważność, jeśli mogę tak powiedzieć.

Ta ewolucja w ocenie innowacyjności dotyczyła również rozgraniczenia projektów, z którymi mamy do czynienia, od tego, o co de facto chodzi, czyli co chcemy mieć w portfolio projektów wspartych i zrealizowanych przez przedsiębiorców. I de facto decyzje o tym, w jaki sposób oceniamy dane projekty i wnioskodawców, podejmujemy na podstawie tego, jakie cele przyświecają danemu programowi i danemu działaniu. Najprostszy podział, jaki możemy zaproponować, to jest po prostu podział na projekty o niższym ryzyku, czyli te mniejsze finansowo, niekoniecznie dotyczące radykalnych innowacji czy innowacji w skali kraju – to są np. projekty finansowane w programie „Bony na innowacje” – i projekty ryzykowne, gdzie już mówimy o dużo większych, bardzo wartościowych finansowo projektach innowacyjnych, i tutaj znajdziemy „Badania na rynek”.

Najważniejsza zmiana, jaka się dokonała w procesie oceny, testowaliśmy to w pewnym sensie na koniec poprzedniej perspektywy, czyli gdzieś po 2012 r., dotyczyła nowych programów uruchamianych w programie „Innowacyjna gospodarka”. To były takie krótkie nabory – czasami jeden, czasami dwa – instrumentów wsparcia, które byliśmy w stanie uruchomić jeszcze w starej perspektywie. Wtedy testowaliśmy to podejście polegające na kładzeniu większego nacisku na ocenę jakościową, która była przeprowadzana w formie paneli ekspertów, a nie komisji oceniających projekty, które de facto widziały tylko i wyłącznie dokumenty i musiały przydzielić bardzo mocno sparametryzowaną punktację. Takie podejście zastosowaliśmy w dwóch instrumentach w programie „Innowacyjna gospodarka”. Dzisiaj możemy mówić, że w przypadku siedmiu instrumentów, które klasyfikujemy jako projekty ryzykowne, oceniamy je z zastosowaniem panelu ekspertów.

Jak wygląda taki panel? Prawdopodobnie każdy z nas widział lub wyobraża sobie, lub pamięta, jak wyglądają egzaminy. Okropne słowo, ale ono bardzo mocno się kojarzyło przedsiębiorcom z tymi pierwszymi podejściami do paneli, jakie organizowaliśmy. To, co oni zauważyli, i mówili to, to że to jest dla nich fantastyczne, że mogą przyjść i mieć wpływ na to, jak osoba oceniająca ich projekt będzie go de facto postrzegała, mogą mieć wpływ na to, w jaki sposób te osoby przeczytają, zrozumieją funkcjonowanie, działanie i cel działania przedsiębiorstwa, które chce zrealizować dany projekt. To były plusy. Do tego jeszcze osoby dokonujące tej oceny mogą wejść w dialog, wymienić się informacjami, mogą również skorzystać z jakiegoś quasi-doradztwa, bo to, co zrobią w ciągu jednej godziny, trudno jest nazwać jakimś większym coachingiem. Przede wszystkim wiedzą, w jakim momencie ich projekt się znajduje, znają te osoby, więc dużo łatwiej jest też potem napisać maila, zadzwonić, zapytać, co dzieje się z oceną ich projektu.

**Zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Marcin Szyguła:**

Proszę państwa, chciałbym jeszcze dodać jedną dosyć istotną rzecz, jeżeli mówimy o ocenie danego projektu z udziałem ekspertów. To, co jest bardzo ważne – pamiętajmy o tym – to fakt, że to są środki publiczne, czasami bardzo wysokie kwoty, tak jak wspominałem, do 20 mln zł. W czasie takiego panelu ekspertów, gdzie jest akcja i reakcja, często można wyłapać wnioski, które są przygotowywane po to, aby, mówiąc wprost, wyłudzić pieniądze. Jeżeli osoby, które są wnioskodawcami, mają tylko dobrze opisany wniosek, ale ten wniosek dobrze wygląda tylko na papierze, z reguły takie rzeczy wychodzą. To taka uwaga w tym zakresie.

**Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Strategii Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Anna Brussa:**

Generalnie jedno spotkanie panelowe trwa ok. 1 godziny. My dzisiaj mamy już tak wymyślony i sprawdzony ten proces, że jesteśmy w stanie zmieścić się w 40 minutach, żeby naprawdę dobrze podyskutować o projekcie, natomiast są panele, które kończą się po 10 minutach, dlatego że nie ma tej interakcji, okazuje się, że nie za bardzo jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pewne pytania, które są zadawane. Są również jednak panele, które trwają dużo dłużej – dużo to znaczy do 2 godzin, bo zbyt długo też nie ma sensu rozma-

wiać. Na większość pytań jesteśmy w stanie odpowiedzieć w ciągu 1,5 godziny. Prawda jest taka, że wszystkie osoby uczestniczące w panelach, a mające doświadczenie w ocenie wcześniejszego typu, czyli takiej przy biurku na papierze, mówią, że takie spotkanie i rozmowa są w stanie totalnie zmienić spojrzenie na niektóre projekty. I często jest tak, że ci eksperci robią sobie symulacje, czytając tę dokumentację i próbując zapisać sobie pytania, ale również już przydzielić punkty czy stworzyć sobie jakiś obraz tego, z czym mają do czynienia. Mówią, że podczas panelu diametralnie zmieniają swoje zdanie w niektórych z tych punktów, właśnie dlatego że papier niby jest w stanie przyjąć wszystko, natomiast zrozumienie tego, co jest napisane, i skrótów myślowych, które czasami stosujemy, przenosząc swoje myśli na papier, wychodzi różnie.

Jest to proces bardzo wyczerpujący dla ekspertów, abstrahując już od tego, z jakiej jakości ekspertami mamy do czynienia, i od tego, że faktycznie jest problem – ale to mówią wszystkie agencje innowacyjności w Europie, które oceniają projekty badawczo-rozwojowe i innowacyjne, mają ten sam problem – z dostępnością ekspertów, którzy nie byliby powiązani, a byliby dostępni, żeby jeden dzień nie od rana do wieczora, ale jednak jeden dzień roboczy poświęcić na to, by oceniać projekty. Zatem de facto jest to bardzo wyczerpujący proces, również z logistycznego punktu widzenia. Mamy założenie, że ocenę takiego projektu zakończymy w ciągu 60, czasami 90 dni. W sytuacji, kiedy w programie „Badania na rynek” dostaliśmy – to à propos, pani marszałek – ok. 500 wniosków, z czego prawie 400 albo więcej przechodzi ocenę formalną, w jakiś sposób logistycznie to trzeba zorganizować, mieć taką pulę ekspertów, żeby być w stanie zrealizować tę ocenę w dość ograniczonym czasie, jak zwykle. Póki co się pięknie udaje.

**Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. dr hab. inż. Tadeusz Kuczyński:**

Czy ja mogę na sekundeczkę?

Teraz oczywiście rozumiem, dlaczego ci eksperci są potrzebni, jest ich więcej, to troszkę wyjaśnia, ale chciałem powiedzieć, że bardzo mi się podoba ten sposób oceny. To znaczy uważam, że brakuje… Mówię to też szanownej Komisji, dlatego że może i w NCBiR można byłoby zrobić coś takiego. Jeżeli państwo możecie coś sugerować, to NCBiR też się do tego nadaje, bo to jest niezwykle przejrzyste, każdy ma możliwość bycia w środku, powiedzenia tego, co ma do powiedzenia, a nie tak, że to jest sąd kapturowy i to w jakiś sposób dzieje się poza nami. Tak że ja rozumiem, że to jest czasochłonne i musi być czasochłonne, ale na pewno to bardzo mocno obiektywizuje proces podejmowania decyzji. Dziękuję.

**Zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Marcin Szyguła:**

Może dodam jeszcze dwie rzeczy w zakresie oceny przez panel ekspertów. Pierwsza sprawa to jest taka, że te panele są nagrywane. Czasami, rzadko, zdarza się tak, że wnioskodawcy zarzucają, że np. jakiś ekspert był stronniczy lub miały miejsce wypowiedzi, które w pewien sposób ograniczały wnioskodawcę czy też były dla niego niekorzystne. Mamy możliwość odtwarzania takich paneli i weryfikowania tego, co zostało powiedziane czy też jakiego rodzaju pytania były zadawane.

Druga sprawa jest taka, że w zakresie oceny tak naprawdę musi zostać osiągnięty konsensus wszystkich ekspertów oceniających. Nie może być tak, że są dwa głosy za, dwa przeciw – panel obraduje, dopóki nie ma jednolitego stanowiska. Wiadomo, że w danej branży głos eksperta jest główny czy rozstrzygający, ale to jest też pewnego rodzaju zabezpieczenie, bo gdyby się okazało, że ktoś miałby jakieś ukryte intencje, to jednak jego głos nie wystarczy, inne głosy też są brane pod uwagę. To też gwarantuje pewnego rodzaju obiektywizm przy ocenie.

**Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Strategii Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Anna Brussa:**

Ostatnia ważna rzecz jest taka, że my na panele zapraszamy przedsiębiorcę, czyli wnioskodawcę, i oczekujemy, że weźmie on udział w tym spotkaniu. Nie musi to być właściciel firmy, ale musi to być ktoś reprezentujący przedsiębiorstwo. W panelach biorą również udział przedstawiciele firm doradczych, które nierzadko pomagają przedsiębiorcom w realizacji projektów albo w przygotowaniu dokumentacji, ale najczęściej, jeśli projekt wynika faktycznie ze strategii działania przedsiębiorstwa, ten doradca jest zupełnie

niepotrzebny na spotkaniu. To widać po pierwszych słowach, po pierwszych pytaniach i odpowiedziach, które padają.

To jest podsumowanie tego, co powiedzieliśmy wcześniej. Pracowaliśmy z przedsiębiorcami, którzy brali udział w tych pierwszych panelach, które organizowaliśmy, i pytaliśmy ich, jak oni odbierają tę sytuację. Zaczynając od końca, muszę powiedzieć, że faktycznie mówili: zróbcie coś, żeby to było mniej egzaminacyjne i żeby to trochę zmieniło charakter. Bo wiadomo, że jest szanowna komisja i szanowny wnioskodawca, więc w jakiś sposób jest zachwiana równowaga. To jest jednak taka sytuacja, że ktoś przychodzi do kogoś, żeby coś dostać, uzyskać. Bardzo pozytywnie przyjęliśmy ocenę przedsiębiorców, którzy mówili, że chcieliby, by ich projekty były oceniane przede wszystkim przez pracowników agencji. Oni już wtedy dostrzegali to, że nie zawsze eksperci zewnętrzni tak elastycznie i łatwo poruszają się w obszarze programu i projektów, które de facto chcemy mieć na koniec w portfolio. To był dla nas bardzo pozytywny wniosek i dzisiaj w takich panelach oceniających udział biorą również pracownicy PARP. Część przedsiębiorców wyrażała pewne wątpliwości co do włączenia do oceny ekspertów branżowych, ponieważ obawiali się konfliktu interesów i tego, że, jak mówią, bardzo często w obszarze, w którym oni działają, jest tylko trzech ekspertów w Polsce, a pięciu na świecie, więc jeśli oni takiemu ekspertowi dadzą dokumentację, pokażą mu ją, to zdradzają bardzo dużą część swojej tajemnicy biznesowej. Natomiast ostatecznie to jest jakiś, brzydko, nie po polsku mówiąc, trade-off, tzn. to jest jakaś może nie gra, a sytuacja, w której jeśli decydujemy się na możliwość skorzystania ze środków publicznych, to ma to ten jeden minus, że musimy powiedzieć, co chcemy zrobić, ponieważ nikt inny nie zainwestuje środków publicznych w taki projekt w ciemno.

**Zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Marcin Szyguła:**

Może jeszcze dodam, że dosłownie miesiąc temu wprowadziliśmy nowy wzór oświadczeń. Co prawda niektórzy mówią, że są bardzo rygorystyczne, ale naszym zadaniem jest też zapewnienie poufności. Nie chcemy sytuacji, w której przedsiębiorca w czasie takiego panelu tak naprawdę odkrywa całą swoją strategię i to, co ma najlepszego, i potem te informacje mogłyby w jakiś sposób wyciec. Tak że te oświadczenia są bardzo rygorystyczne, bardzo szerokie, w związku z tym tak naprawdę okazało się, że połowa ekspertów nam odpadła, powiedzieli, że nie podpiszą tych oświadczeń, bo one są pod groźbą odpowiedzialności karnej. Stąd też mój wcześniejszy apel.

Jeszcze może dodam, jeśli chodzi o opinię przedsiębiorców – jest to podkreślone na czerwono – że zbyt duży nacisk został położony w ramach panelu na kryteria finansowe. Proszę państwa, należy sobie zdawać sprawę z tego, że jeżeli mówimy o programie „Badania na rynek”, to jest dofinansowanie od 1 mln do 20 mln zł. Poprzednie doświadczenia nas nauczyły, że są sytuacje, w których przedsiębiorca ma dobry pomysł, ale brak płynności finansowej, jego przewidywalności powoduje, że po prostu nie jest w stanie zrealizować projektu. Planujemy, że jedna ze zmian na 2017 r. będzie taka, że jeśli chodzi o projekty o wysokim potencjale innowacyjnym, które ze względu na kwestie finansowe mogłyby być nieuwzględnione, chcielibyśmy, aby miały one drugą szansę albo żeby jeszcze na etapie sporządzania wniosku były osoby, które mają sygnalizować, że w przypadku problemów finansowych będzie projekty wspomagał np. BGK albo jakieś inne instytucje, które są w pewien sposób odpowiedzialne za rozwój w zakresie finansowania, tak by finanse nie były powodem tego, że myśl innowacyjna nam gdzieś ucieka.

**Dr inż. Janusz Jabłoński:**

Czy można jeszcze jedną uwagę? Bo jeżeli chodzi o kwestię kryteriów finansowych, to z reguły w dokumentacji jest tak, że można wybrać kilka różnych wariantów. Ja, powiedzmy sobie, nie rozróżniam pewnych rzeczy, jeżeli chodzi o kwestie finansowe, bardziej interesuje mnie, czy to będzie produkt innowacyjny w sensie dużego potencjału, niż to, czy zapłacę temu, kto będzie przy tym pracował, według takiej procedury czy według innej. Interesuje mnie w pewnym sensie możliwość wyceny badań wytworzenia tego prototypu, tego rozwiązania. Natomiast czy to będzie stawka godzinowa, czy etat, czy cokolwiek innego… A bardzo dużo jest uwag i poprawek – ostatnio zauważyłem 4 strony takich poprawek – dotyczy tylko i wyłącznie tego, że model, który został wybrany,

był, powiedzmy, w połowie godzinowy, a w połowie etatowy. I teraz siedź, w ciągu tygodnia to popraw i weź jeszcze najlepiej eksperta, zapłać mu. Czy to jest konieczne? Czy nie można tego uprościć?

**Zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Marcin Szyguła:**

Powiem tak, że na pewno, jak powiedziałem, te procedury w zakresie uproszczenia będą wdrażane, natomiast musimy pamiętać o tym, że to są środki publiczne i to nie jest pożyczka, więc te wymagania są troszeczkę wyższe.

**Dr inż. Janusz Jabłoński:**

Pewnych rzeczy nie mogę przewidzieć. Jeżeli ktoś ma usiąść i coś zaprogramować, to wezmę sobie 10 programistów i oni mi to zrobią w 10 godzin. To nie jest prawda, oni nie będą pracowali współbieżnie, bo oni korzystają z wyników, efektów swojej pracy, w związku z tym tego nie mogę w ten sposób zaplanować. A jak jeszcze będzie błąd albo cokolwiek innego? Mnie interesuje niejako dzieło, które później będę mógł ewentualnie komercjalizować, natomiast tego, czy to dzieło zostanie wytworzone w takiej formie finansowania czy w innej, czasami nawet nie można dookreślić na etapie pisania wniosku. Bo nie wiem, czy przypadkiem osoba, która uczestniczy w moim projekcie, a jest wybitnym ekspertem, nie będzie uczestniczyła w pięciu innych projektach, a to, że będzie uczestniczyła w pięciu innych projektach, wcale nie znaczy, że nie wykona również dla mnie tego zadania.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Panie rektorze, proszę bardzo.

**Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. dr hab. inż. Tadeusz Kuczyński:**

Szanowni państwo, wracając jeszcze do tego, o czym mówiłem, czyli do przejrzystości tej procedury, która była zaprezentowana – i to też polecam uwadze szanownej Komisji – podam przykład. Jest u nas w Parku Naukowo-Technologicznym firma ITEO. Zgłosiła ona projekt produkcji alg z zastosowaniem różnych energii odnawialnych. To jest bardzo istotne. Zasadniczy nacisk jest tam położony na doskonalenie produkcji alg. Czyli chodzi o to, żeby zintensyfikować tę produkcję, i to ma być w tej chwili największa w Europie produkcja alg, które mogą być przetworzone i na oleje, i na paliwa, na kosmetyki, na leki – wiadomo, że tak jest. I teraz jest taka sytuacja. Otóż ten projekt już dwukrotnie trafiał do NCBiR-u, mało tego, to jest projekt z zabezpieczeniem, bo BGK widzi go bardzo klarownie i chce go finansować. Chce finansować tę część… Nikt nie chce od NCBiR-u pieniędzy na dofinansowanie samego projektu, chodzi wyłącznie o pieniądze na finansowanie badań, żeby to stworzyć. Zostało zaproponowane, że Niemcy, dwa uniwersytety niemieckie dadzą do tego swój patent na nową algę. Ta alga miałaby być badana, ona ma dać, nie wiem, dwukrotnie wyższą efektywność niż istniejące algi. Natomiast powiem, co było w recenzjach, które widziałem. W recenzjach było np. napisane, że problem wykorzystania energii odnawialnej do produkcji alg jest już badany przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. To kompletnie nie ma z tym nic wspólnego. Inny argument innego recenzenta był taki, że jeżeli to są algi, to warto by to było usytuować nad morzem, ponieważ tam są algi. Proszę państwa, mówię to dlatego, iż często się zdarza, że te projekty trafiają do zupełnie niekompetentnych recenzentów i są oceniane pod zupełnie innym kątem, a przedsiębiorca, który to robi… Nie wiem, czy to, co on robi, jest dobre, ale widziałem opracowanie w języku angielskim sporządzone przez firmy współpracujące z Komisją Europejską, które bardzo wysoko to oceniają. Oczywiście nie wiem, ile to jest warte, nie potrafię tego powiedzieć, ale na pewno to jest coś, co powinno się w jakiś sposób bronić, a nie ma żadnej możliwości, bo jest ten sąd kapturowy, jest to odrzucone i koniec. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Dziękuję bardzo.

**Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Strategii Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Anna Brussa:**

Dziękuję bardzo. Mogę tylko powiedzieć, że Narodowe Centrum Badań i Rozwoju faktycznie zna ten sposób oceny, ponieważ stosuje go w wybranych programach, ale chyba faktycznie dla przedsiębiorców. A więc to, co możemy robić, to co najwyżej próbować rozmawiać z kolegami z NCBiR-u, żeby rozszerzyli zastosowanie i wykorzystanie takiego modelu również na inne programy.

Celowo przesunęłam prezentację dwa slajdy dalej, tam po drodze były zalety i wady tudzież wyzwania tego systemu. W zaletach jest jeszcze jedna fajna rzecz, mianowicie szybkość oceny, czyli to, o czym mówił pan prezes – jednego dnia mamy ocenione przedsiębiorstwo w całości i znamy tę ocenę. Minus jest taki, że nie możemy tego samego dnia przekazać tej informacji najbardziej zainteresowanemu, tylko musimy poczekać na zakończenie całego długiego, krótszego bądź dłuższego procesu.

Temat, który dzisiaj poruszamy, jest bardzo ważny nie tylko dla nas i nie tylko w Polsce. Korzystamy z wielu doświadczeń naszych kolegów z agencji innowacyjności w Europie i pracujemy z nimi, porównując różne systemy oceny i selekcji projektów, szczególnie tych, które stosują Skandynawowie. Te rozwiązania są dla nas najciekawsze, natomiast problem jest taki, że te rozwiązania nam się bardzo podobają i chciałabym większość z nich przenieść na nasze pole, ale to, z czym my się stykamy, to jest skala. Norwedzy mają do czynienia z 15 wnioskami w jednym naborze, Szwedzi – maksymalnie z setką. My mówimy o programach, w których mieliśmy – tak jak w „Innowacyjnej gospodarce" – od 600 do 800 wniosków w jednym naborze. Pozostawię to może bez komentarza.

Natomiast rozwiązania są, one są fantastyczne, pozwalają również na dobieranie ekspertów do danego projektu, ponieważ wiemy, na czym polega ten projekt, i wiemy dokładnie, jakiego eksperta w komisji oceniającej czy w takim panelu potrzebujemy, bo on będzie w stanie nam dać najlepszą informację zwrotną.

Wszystko, co jest na tych slajdach, jest w materiale, który przekazaliśmy państwu jako tło dzisiejszego spotkania. W slajdach, które pominęliśmy, była informacja o instrumencie „Badania na rynek" i o tym, że odbył się pierwszy konkurs. Mieliśmy 407 wniosków na jakąś niebotyczną kwotę, która kilkakrotnie przekraczała to, co byliśmy w stanie zainwestować. Podwoiliśmy budżet tego programu z 0,5 mld do 1 mld zł po to, żeby być w stanie wesprzeć więcej projektów, niż zakładaliśmy wcześniej. Tam jest również informacja o tym, że najlepiej radzą sobie w tym programie firmy średnie, niezależnie od tego, jaką mają formę prawną, tzn. zarówno spółki prawa handlowego, jak i osoby fizyczne. Osoby fizyczne to najczęściej przedsiębiorstwa rodzinne działające 20 lat i dłużej – bardzo ciekawe, bardzo dobre projekty.

Ponieważ naszym dzisiejszym tematem są kryteria, w tym kryteria innowacyjności, to na tym slajdzie mamy informację o tym, jak zostały ocenione projekty z pierwszego naboru, jeśli chodzi o kryterium poziomu innowacyjności. Ta informacja mówi nam tyle, że mieliśmy 64 projekty, które zostały ocenione najwyżej w skali poziomu innowacyjności. To było osiem projektów, które przejawiały innowacyjność w skali globalnej, i 56 projektów w skali międzynarodowej. To były te najbardziej wyczekiwane perełki, o które nam chodziło. Żeby uzyskać dofinansowanie, projekt musiał otrzymać przynajmniej 2 punkty w ramach tego kryterium, i to jest to kryterium, które ma największą wagę w porównaniu z wszystkimi innymi. Pozostałe kryteria mają wagę 1, a to kryterium, jak widzimy, w skali od 0 do 5. Jest to decydujące, najważniejsze dla nas kryterium w tym programie.

Tutaj jest informacja taka bardziej kontekstowa, pokazująca, które kryteria są najtrudniejsze dla przedsiębiorców. Co ciekawe, innowacyjność wcale się nie plasuje na pierwszym miejscu, jest siódma bądź ósma w kolejności, więc wcale tak wielu przedsiębiorców ani tak wiele projektów nie jest odrzucanych z uwagi na poziom innowacyjności, co nas bardzo, bardzo cieszy, bo to znaczy, że potrafimy myśleć projektowo i myśleć o tym, co chcemy zmienić we własnym przedsiębiorstwie, jak rozwijać swoją strategię. Kryteria, które spowodowały największą liczbę ocen negatywnych, dotyczą owskaźnikowania projektów i zdolności dofinansowania. Pewnie dlatego to kryterium jest takie

kontrowersyjne i zawsze jest podnoszone, ponieważ faktycznie w ramach tego kryterium najwięcej przedsiębiorców otrzymuje ocenę negatywną.

Konkurs ewoluuje. Kolejny nabór, który uruchomiliśmy w 2016 r., właśnie się zakończył i do 28 września uzyskaliśmy 197 wniosków. Pewne kryteria zostały zmienione w stosunku do pierwszego konkursu właśnie dlatego, że z tego pierwszego konkursu uzyskaliśmy wiele ciekawych informacji o projektach i projektodawcach. Obserwowaliśmy, że czasami trafiają do nas niekoniecznie takie wnioski, jakie powinny być finansowane w danym projekcie. Stąd małe zmiany w kryteriach. Czyli mamy teraz 197 wniosków, w których wnosi się o finansowanie w wysokości 2,5 mld zł, budżet wynosi 1 mld. Wiadomo, co to oznacza – po prostu połowę niezadowolonych. Pieniędzy niestety nie starczy dla wszystkich, mówiąc bardzo kolokwialnie.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pani dyrektor, mogę wtrącić pytanie?

**Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Strategii Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Anna Brussa:**

Tak.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Nie wiem, czy to już koniec, czy jeszcze będziemy…

**Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Strategii Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Anna Brussa:**

Już koniec.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Po pierwsze, bylibyśmy ciekawi, jeśli pani dyrektor ma taką informację, co to były za trzy projekty, które zostały ocenione jako takie, które mają znaczenie globalne, bo to zilustrowałoby trochę kierunek decyzji, jakie były podejmowane.

Druga sprawa. Kiedy będziemy wiedzieć o rezultatach? Dla nas jako posłów, również jako naukowców, którzy są tutaj zgromadzeni, podstawowym kryterium jest to, czy decyzje o dofinansowaniu były skuteczne, tzn. czy rzeczywiście przyniosło to jakąś wartość dodaną dla naszej gospodarki. Dlatego jest pytanie o to, kiedy będziemy wiedzieli, czy te decyzje o dofinansowaniu były właściwe.

**Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Strategii Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Anna Brussa:**

Zacznę odpowiadać od końca, ponieważ to zawsze nas bardzo interesuje i to jest de facto to, po co działamy. Chcemy zobaczyć faktyczne wdrożenia i wyniki wygenerowane przez te projekty i przez tych przedsiębiorców, którzy się na to decydują. Dlatego trochę jakby nakładamy na to dodatkowy element naszej współpracy z przedsiębiorcami, ponieważ musimy ich pytać o to, jak im idzie realizacja. Mówię już o tym momencie, kiedy projekt jest zrealizowany i rozliczony, natomiast bardzo często to nie jest jeszcze ten czas, żebyśmy widzieli w tak krótkim okresie jakikolwiek impakt, jakikolwiek wpływ tych projektów nawet na rozwój przedsiębiorstwa, a tym bardziej na rozwój innowacyjności regionu, kraju itd. A więc to, co my realizujemy, to jest tzw. barometr innowacyjności, to jest badanie ewaluacyjne sprawdzające wpływ tych projektów na rozwój gospodarki kraju, natomiast jest to oczywiście bardzo skomplikowane i trudne, ponieważ nie jest tak, zobaczcie, że to jest bardzo linearny proces. Przedsiębiorcy funkcjonują w otoczeniu i jest jeszcze bardzo dużo dodatkowych sytuacji i uwarunkowań, dlatego stosujemy coraz ciekawsze i cieszące nas procesy badawcze i metody ewaluacyjne. Jednak najważniejsza z nich jest taka, że jesteśmy w kontakcie z przedsiębiorcą i badamy realizację projektu i jego wpływ 2 lata po jego zakończeniu. To znaczy badamy to w momencie wyjściowym, czyli wtedy, kiedy projekt jest zrealizowany i rozliczony, a potem wracamy 2 lata po jego realizacji i sprawdzamy, jakie są różnice. Realizujemy również czasami tzw. badania kontrfaktyczne. To może niektórym z państwa zajmującym się badaniami społeczno-gospodarczymi coś mówi. To jest porównywanie przedsiębiorstw, które wyjściowo są w tej samej sytuacji, tzn. bierzemy pod uwagę wskaźniki, które są bardzo porówny-

walne, i po tych 2 latach sprawdzamy, jak rozwinęło się to, które dostało dofinansowanie, i to, które go nie dostało. Wtedy mamy takie pary, które de facto pokazują nam, jak to by było, bo obydwa funkcjonują w warunkach rynkowych, natomiast w jednym była interwencja państwa, inwestycja publiczna, w drugim nie. Wtedy widzimy, jaki wpływ na rozwój przedsiębiorstw ma nasza działalność. To bardzo fascynujące.

**Głos z sali:**

A te trzy przedsiębiorstwa globalne?

**Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Strategii Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Anna Brussa:**

Nie wiem, czy to są dokładnie te trzy projekty, ale w prezentacji mamy przykłady projektów, które dostały dofinansowanie w ramach tego programu. Pierwszy to jest przedsiębiorstwo Pro Acta Łukanowcy i Wspólnicy. Realizowało ono projekt z zakresu big data, platformę analityczną przetwarzającą duże wolumeny danych pochodzących z badań genetycznych i zestawiającą je z innymi informacjami, z tradycyjnymi danymi medycznymi. Drugi to przedsiębiorstwo Alto sp. z o.o. – to jest produkt, który ma nam pokazać, czy żywność jest już zepsuta, czy jeszcze nadająca się do spożycia, a to dzięki temu, że stosuje się tam pewne mieszanki klejów i taśm, które przekazują te informacje. To tak dla laika, czyli dla mnie.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Dziękujemy bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania bądź komentarze, jeśli chodzi o tę prezentację, której wysłuchaliśmy przed chwilą?

**Głos z sali:**

Przepraszam…

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Pozwoli pan, że najpierw oddam głos panu posłowi.

Bardzo proszę.

**Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):**

Mam tylko krótkie pytanie. Czy może mi pan powiedzieć, jakie kryterium służy do wybierania ekspertów do panelu ekspertów? Jakie kryterium i kto decyduje o tym, kto tym ekspertem się staje? Dziękuję.

**Zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Marcin Szyguła:**

Jeśli chodzi o kryterium wyboru ekspertów, to w przypadku naboru kierujemy się przede wszystkim do uczelni, stowarzyszeń czy ewentualnie jakichś innych organizacji, które zrzeszają ludzi z danej branży. Oni są uznawani, mają wiedzę specjalistyczną. Po drugie, weryfikujemy ich dokonania, mówiąc o ich pracy naukowej czy o doświadczeniu zawodowym. Na tej podstawie tworzona jest lista ekspertów, z której są oni wybierani. Potem, jeżeli już mówimy o przystąpieniu do komisji oceny projektów, są oni jeszcze proszeni oczywiście o podpisanie oświadczeń. Tak więc bardzo w skrócie: patrzymy na ich dokonania naukowe i zawodowe, sposób naboru to jest też skierowanie zapytań do konkretnych organizacji, instytucji, w przypadku których osoby tam będące czy tam pracujące przez sam ten fakt dają rękojmię i gwarancję wiedzy praktycznej i teoretycznej.

**Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Strategii Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Anna Brussa:**

Jak nam mówią koledzy z zagranicznych agencji innowacyjności – tak też de facto staramy się robić – project managerowie w agencji innowacji są w stanie najlepiej dobrać ekspertów do oceny projektów, które mają otrzymać dofinansowanie w danym programie, ponieważ oni najlepiej znają logikę danego programu i wiedzą, jakich profili przedsiębiorców poszukują, jakich branż, jakich projektów innowacyjnych. Wtedy są w stanie najlepiej ocenić ekspertów, z którymi pracują, dodatkowo mających doświadczenie w zrealizowanych już panelach eksperckich, i we współpracy z pewną liczbą ekspertów są w stanie podjąć najlepszą decyzję. Faktycznie u nas jest to zespół złożony z kolegów

z zespołu HR, project managerów, czyli osób zajmujących się wdrażaniem programów operacyjnych, z zastrzeżeniem, że jeśli potrzebujemy, to możemy korzystać również z ekspertów zewnętrznych, chociaż nie wiem, czy to w praktyce występuje. W każdym razie jest to otwarty nabór, zgłosić się może każdy, ale kryteria też są określone.

**Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):**

I załóżmy że w takim panelu ekspertów jakiś ekspert lub nawet ich grupa pomylili się. To się oczywiście zdarza, po to są te nagrania audio-wideo, o których państwo wspominali. Co w sytuacji, kiedy to ma miejsce? Co wtedy? Kto ogląda te nagrania?

**Zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Marcin Szyguła:**

Już mówię. Jest przewidziana ścieżka, można powiedzieć, odwoławcza. Przedsiębiorca, wnioskodawca, który otrzymał negatywną ocenę od panelu ekspertów, ma prawo do tzw. protestu.

**Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):**

W regulaminie jest napisane, że nie ma prawa roszczeń, natomiast nieopisane rzeczy są zgodnie z ustawą. Tak jest w ostatnim punkcie.

**Zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Marcin Szyguła:**

Mówiąc o zasadach, trzeba stwierdzić, że w zależności od działania ma prawo do złożenia protestu przeciwko decyzji komitetu oceny projektów. Wówczas oczywiście odnosi się do zarzutów, które w formie pisemnej są do takiego wnioskodawcy kierowane, np. że nie spełnia kryterium finansowego czy jego pomysł nie jest wystarczająco innowacyjny. Wówczas jest to również badane przez pracowników Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości – popraw mnie, jeśli się mylę – też korzystamy wówczas z oceny eksperta lub ekspertów. I powiem tak: jeżeli patrzymy na statystyki, to mniej więcej, nie wiem, 5–7% wniosków z całej puli jest przywracanych.

**Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):**

Czyli to się zdarza?

**Zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Marcin Szyguła:**

Zdarza się. Jest rzadkie, ale zdarza się. To też pokazuje, że nie uznajemy, iż jesteśmy zawsze nieomylni – mówię o ekspertach – natomiast jest to bardzo mały procent i zawsze jest możliwość powtórnej weryfikacji. Jeżeli ktoś ustosunkuje się do tych argumentów w sposób rzeczowy i wiarygodny, a jesteśmy tylko ludźmi, to jest to uwzględniane.

**Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):**

Pytam dlatego, że ostatnio obserwowałem jeden projekt, który przechodził właśnie przez panel ekspertów. Na pierwszym etapie było napisane, że projekt jest wysoce innowacyjny, a podczas panelu ekspertów otrzymał ocenę negatywną z zapisem, że nie wykazuje innowacyjności, to była pierwsza rzecz. Panel trwał 20 minut, pytanie zadał jeden ekspert i było jedno pytanie. Dlatego tak słucham państwa i zastanawia mnie, co dalej. Też czytałem regulamin, tak jak mówię, było tam napisane, że te zasady regulaminu, o których państwo mówią, że wnioskodawca nie ma żadnych roszczeń, chyba że co do rzeczy nieopisanych w niniejszym regulaminie, a na podstawie ustawy. Są oczywiście nagrania, i było nagranie, bo byłem na tym panelu ekspertów, żeby to oglądnąć, i zastanawiam się, gdzie teraz sprawa trafi, jeżeli się zdecydują, i kto to będzie oceniał. Ale dziękuję za odpowiedź.

**Zastępca prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Marcin Szyguła:**

Powiem jeszcze, że w przypadku negatywnego rozstrzygnięcia zawsze wnioskodawcy przysługuje skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego, tak że jest dodatkowa gwarancja kontroli zewnętrznej.

**Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Strategii Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Anna Brussa:**

Co do samych ekspertów jest tak, że my ich też ewaluujemy. To znaczy jeśli takie są nasze doświadczenia i bardzo duża liczba protestów, np. protestów przedsiębiorców dotyczących oceny projektów, które dany ekspert oceniał – my to też sprawdzamy i ewa-

luujemy pracę ekspertów, których zapraszamy do paneli. Mamy oczywiście możliwość podziękowania za współpracę, bo to jest po prostu kontrakt.

**Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):**

Może dobrze by było właśnie monitorować, jak eksperci oceniają projekty i jednocześnie ile zadają pytań. Jak mówię, byłem tylko na jednym, ale zdziwiło mnie to, dlatego że przed tym wszystkim miałem informację, że oczywiście są – to, co pani opowiedziała – konsultacje, dyskusja, rozmowa, tak żeby ten projekt ewentualnie popchnąć do przodu, żeby go przedyskutować, natomiast padło jedno pytanie z ilušosobowej komisji. Dlatego to właśnie mnie tak bardzo zaskoczyło, ale dziękuję.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan przewodniczący Czarnecki. Bardzo proszę.

**Poseł Witold Czarnecki (PiS):**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jest dobrym zwyczajem, że jak wyjeżdżamy na wyjazdowe posiedzenia, to po pierwsze, chcemy wysłuchać gospodarzy, chcemy wysłuchać wszystkich stron. Bardzo dziękuję za tak szerokie wyjaśnienia i omówienie tematu ze strony Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Chciałbym jednak, skoro już się kończy nasza dyskusja, pokazać szersze tło, nie wnikając w szczegóły, pokazać, gdzie jesteśmy, co zaniedbaliśmy, jakie mamy szanse.

Wstępując do Unii, przyjęliśmy na siebie zobowiązanie wynikające ze strategii lizbońskiej i również ze strategii „Europa 2020", zgodnie z którym wszystkie państwa Unii Europejskiej do 2020 r. mają przeznaczać 3% PKB na badania i rozwój. Polska, rząd Polski, wiedząc, że nie jest w stanie sprostać tak wysokim wymaganiom, wynegocjował z Unią poziom finansowania badań i rozwoju na pułapie 1,7% PKB. Jak nam się to udało? Gdzie doszliśmy, wykorzystując środki unijne, do dnia dzisiejszego? Otóż ten obniżony poziom 1,7% PKB będzie trudny do osiągnięcia dla aktualnego rządu, o czym mówiłem już od 8 lat. Zwracałem uwagę, że nie da się tego zrobić, bo mamy za duże opóźnienia. Gdyby przyjąć, że finansowanie ze strony przedsiębiorców wspomaganych przez państwo, budżet i środki unijne wzrastało w takim tempie, jak szło to w najlepszych latach, to okazałoby się, że poziom 1,7% PKB osiągniemy w 2034 r., a 3% PKB, jak w innych, rozwiniętych krajach unijnych – w 2066 r. – 46 lat opóźnienia. Musimy sobie w takim razie uświadomić, że te 7 pierwszych lat finansowania z perspektywy 2007–2013 zostało w znacznym stopniu zmarnowane. Teraz do końca perspektywy finansowej zostało nam jeszcze 5 lat i niemożliwe jest – to chyba byłby cud – żeby w tym czasie udało nam się dociągnąć do 1,7%. Będzie to bardzo, bardzo trudne, a zwróćmy uwagę, że niektóre kraje, takie jak Finlandia, poziom 3% PKB osiągnęły już znacznie przed 2010 r. To jest to ogólne tło.

Dlaczego w perspektywie przyjęto takie rozwiązania? U ich podstaw leżała teza, że jeżeli Europa nic nie zmieni w sposobie finansowania badań i rozwoju, to spadniemy do drugiej ligi światowej, bo to nam grozi, jako że inni jednak znacznie, ale to znacznie lepiej finansują swoje badania i rozwój, np. Izrael – 4,4% PKB, Japonia – 3,5%. My na tym tle bardzo źle wypadamy.

Teraz przygotowujemy budżet na 2017 r. i środki na badania i rozwój ze strony państwa, ze strony budżetu mają wzrosnąć zaledwie o 500 mln zł, ale to dobrze. To nie jest tylko to, wchodzi równocześnie mały pakt innowacyjności, który, mamy nadzieję, zwiększy finansowanie ze strony przedsiębiorców. Być może odczujemy jakieś przyspieszenie, chociaż wierzę w to, że dopiero w tym drugim pakcie, dużym pakcie innowacyjności, kiedy będzie wsparcie dla inwestorów, zwiększy się finansowanie przez przedsiębiorców i w efekcie w lepszym tempie zwrócimy się do tego pułapu 1,7% niż do tej pory, bo to musi niepokoić. Zawsze o tym mówiłem i nikt się tym nie niepokoił, a na każdym posiedzeniu komisji, przy każdym budżecie o tym mówiłem – bezskutecznie. Nie zapomnę, o czym mówiłem, i teraz też będę o to walczył, bo to trzeba zwiększyć.

Chciałem jednak zwrócić uwagę na jedną rzecz. Mianowicie w budżecie zadaniowym przyjmuje się, że ważnym wskaźnikiem innowacyjności gospodarki, oprócz wskaźnika finansowania badań i rozwoju, jest liczba patentów zgłoszonych w Urzędzie Patento-

wym Rzeczypospolitej Polskiej, w Europejskim Urzędzie Patentowym i w urzędzie patentowym Stanów Zjednoczonych. W Zielonej Górze miało miejsce wydarzenie, które mnie kompletnie zaskoczyło. Okazuje się, że firma, która powstała w 2012 r., w 2014 r. praktycznie bez żadnego finansowania, bo 4 mln to jest żaden pieniądz przy miliardach, które wydajemy, wyszła na pierwsze miejsce w kraju pod względem liczby zgłoszonych patentów. Patents Factory Ltd., którego prezes tutaj siedzi, osiągnął pierwszy sukces, bijąc wszystkie politechniki, AGH, warszawską, poznańską, w jednym roku, przy tak mizernym finansowaniu, kiedy naszych środków przez samą PARP przeszło w ciągu 7 lat mniej więcej 30 mld zł, środków, które przeznaczamy na to, żeby wspierać polską przedsiębiorczość. Na samych tych, co ją wspierają, wydaliśmy jakieś 5 mld. Warto jednak wspierać, nie mówię, że tylko PARP. Warto się zainteresować tymi, którzy tę ścieżkę dojścia opracowali i osiągnęli sukces, bo takich firm w Polsce nie ma. Jestem absolutnie przekonany, że ze względu na to, iż mamy bardzo wielu informatyków, zdolnych informatyków, nie tylko w Zielonej Górze, we Wrocławiu, w Poznaniu, Szczecinie, Rzeszowie, Olsztynie itd., gdyby osiągnięto takie szybkie przebicie jak w Zielonej Górze, to okazałoby się, że Polska – gdzie dzisiaj mamy na 1 mln mieszkańców 13 patentów zgłaszanych w Europejskim Urzędzie Patentowym przy średniej unijnej 131 w 2014 r., Niemcy 300 na 1 mln mieszkańców, 800 u Szwajcarów, a my 13 – gdybyśmy zwiększyli tę liczbę w takim tempie, jak zrobiła to Patents Factory Ltd., wskakuje szybko do drugiej ligi europejskiej, bo teraz jesteśmy w trzeciej czy czwartej. Warto byłoby więc zaopiekować się takimi innowatorami czy pomyśleć o takich innowatorach, u których być może nie wszystko jest dobre, ale którzy dają dużą szansę na to, żebyśmy do tej drugiej ligi weszli. Ja o tej firmie się dowiedziałem nie tak dawno od mojego doradcy, byłem z tego powodu bardzo zaskoczony, tego się nie pokazuje nigdzie w materiałach. Tylko nikt nie mówi, że to jest lubuskie, to jest firma zarejestrowania w Zielonej Górze, a o tym się nie mówi, tymczasem to jest sukces, który mnie kompletnie zaskoczył, a siedzę w nauce, w badaniach i rozwoju bardzo długo. To jest nadzieja na to, że nawet przy niewielkich środkach można osiągnąć sukces. To nie będzie wielki sukces, bo ważne jest oczywiście to, żeby te innowacje wprowadzać w życie, żeby było zastosowanie, a nie tylko same patenty, które są pewnym miernikiem, ale nie obiektywnym. Jednak nawet poprawienie tego jednego miernika daje nadzieję na to, że Polska będzie inaczej postrzegana, że nie będzie postrzegana prawie jako kraj trzeciego świata, bo ta liczba 13 przy średniej europejskiej 131 musi budzić niepokój.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jednak się mówi, właśnie teraz.

Pan poseł Antoni Mężydło. Bardzo proszę.

**Poseł Antoni Mężydło (PO):**

Ta prezentacja, jak państwo zauważyliście, podobała się uczestnikom posiedzenia Komisji, nie tylko członkom, ale i osobom zainteresowanym, natomiast rzeczywiście problemy pojawiają się przy tych ostatnich decyzjach, przy wyborze projektu. Chciałbym pokazać, jak to wygląda w normalnym świecie. W normalnym świecie to wygląda tak, że ktoś ma kasę i chce w coś dobrego zainwestować. Przychodzi ktoś z pomysłem i musi zyskać zaufanie u tego, kto ma tę kasę, czy on zaryzykuje, czy nie. Tutaj tego elementu ryzyka nie ma, bo to jednak robią eksperci, czyli profesorowie, znawcy z branży, jak pani powiedziała, trzech, ewentualnie pięciu w świecie zna tę dziedzinę itd. W normalnym świecie jeszcze tak to wygląda, że w Stanach Zjednoczonych chyba corocznie są organizowane targi, chyba 2 lata temu były w Los Angeles, gdzie się pojawiają pomysłodawcy, to są i start-upy, i indywidualni pomysłodawcy, i oni prezentują pomysły. Z drugiej strony przyjeżdżają tam ci, którzy to oglądają, przedstawiciele funduszy inwestycyjnych, biznesmeni z dużą kasą, i wybierają. To się odbywa w normalnych warunkach rynkowych, gdzie liczy się kasa. Rozumiem ten proces, jest on na pewno obiektywny. Jeżeli ktoś wchodzi w dziedzinę, na której się nie zna, to po prostu przegrywa, traci pieniądze. Natomiast u nas, wydaje mi się, to jest w sumie decyzja polityczna. Oczywiście trzeba byłoby ją jak najbardziej umerytorycznić. Znajdowaliśmy czasami takie sposoby

merytorycznego wyboru ekspertów, przedstawicieli, na pewno takie są, ale nie kontynuowaliśmy tego.

Ostatnio prowadziłem spór w związku z wyborami do IPN-u. Mieliśmy świetny mechanizm wyboru, bo opieraliśmy się na takiej preselekcji, były reprezentowane instytucje i uczelnie, które miały możliwość habilitacji na kierunkach historycznych, oni dali przedstawicieli, a później była decyzja polityczna Sejmu – z kilku wybierało się mniejszą liczbę kandydatów. To było świetne.

Druga sprawa, pani powiedziała, żeby zobaczyć, co lepiej funkcjonuje: czy ten dofinansowany projekt, czy ktoś z branży, kto nie został dofinansowany. Powiem pani, że przez dwie kadencje bardzo mocno lobbowałem, i to z najlepszymi ekspertami w branży geotermii. Bardzo mocno optowałem za tymi projektami, ale zetknąłem się na poziomie ministerstwa z taką tezą, że projekty dofinansowane się nie sprawdzają. Przykładem jest Lidzbark Warmiński, gdzie nie ma żadnych warunków geotermicznych, ale decyzja polityczna była taka, że trzeba było odwiercić za pieniądze publiczne, a tam było, nie wiem, 20 czy 30 stopni. I w końcu tam tę paleontologię zrobili, ale musieli to wszystko podgrzać, więc nawet jakby tej wody nie mieli, toby sól przywieźli, wodę by wzięli ze zwykłej studni, bo po co budować ten jeden odwiert głębinowy za ponad 30 mln. Przeciwieństwem był o. Rydzyk, który wybudował i wyciągnął 62 stopnie. Co prawda planował 82 stopnie i eksperci, z którymi pracowałem czy na rzecz których lobbowałem, bo to są najlepsi eksperci w kraju, uprzedzali go o tym, ale oni zaproponowali bardzo racjonalny projekt. Już po takich doświadczeniach, jakie w naszej rzeczywistości mamy – trudno się przebić, bo u nas muszą być podjęte decyzje polityczne. W sumie ta ostateczna decyzja będzie trochę polityczna, ale musi być wsparta merytorycznymi selekcjami właśnie tych ekspertów. Wydaje mi się, że panel ekspertów musi być wybrany jakąś metodą merytoryczną, ale trzeba znaleźć tę metodę. Pewnie to nie mogą być sami naukowcy, być może naukowcy też, ale może znaleźć taką metodę, która będzie bardziej demokratyczna. Wydaje mi się, że ona powinna być demokratyczna, być może trzeba by było w to włączyć instytuty i uczelnie, które mają bardzo duże osiągnięcia naukowe, niech one się tym zajmą. Być może przy każdym takim projekcie powinni być również eksperci z ekonomii, żeby ocenić inne kryteria, które tam są.

Wydaje mi się, że to, co państwo przedstawili, odpowiadając na pytania, to jest za mało, ale nie można się uchylać od decyzji politycznej. W naszej rzeczywistości musi to być decyzja polityczna, zresztą w Europie, w Unii Europejskiej akurat to politycy postawili na innowacyjność. Nie da się ukryć, musi to być decyzja polityczna. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan rektor.

**Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie prof. dr hab. inż. Marian Miłek:**

Jeszcze tylko krótkie dopowiedzenie do wypowiedzi pana przewodniczącego Czarneckiego. Podawanie procentu PKB przeznaczanego na naukę jest trochę mylące, lepiej posługiwać się kwotami bezwzględnymi. Zrobiłem kiedyś taką analizę: kwoty bezwzględne na B+R i liczba patentów z najwyższej półki. Wyszła pełna proporcjonalność. A jeżeli uwzględni się, że w Stanach Zjednoczonych na B+R wydaje się 450 razy więcej środków, licząc w przeliczeniu dolarowym, niż w Polsce, to mamy to, co mamy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):**

Bardzo słusznie. Bardzo uprzejmie dziękuję.

Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół posiedzenia z załączonym zapisem jego przebiegu jest do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Dziękuję bardzo państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.